

ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99 Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Społem, oddział w Łodzi 40 Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor odpowiedzialny: Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXI — № 333
Środa 23 Listopada 1938
Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrowy przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt) w tekście gr 50. zwyczajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

„Dwieście pięćdziesiąt"

Mówmy bez osłonek.

Jaki *sens polityczny* zawiera się w pomyśle, by prezes Rady Ministrów dysponował *250 wierszami druku* we wszystkich czasopismach Polski? Sens może być tylko jeden:

cała prasa stanie się (w zakresie *250 wierszy*, oczywiście) jakgdyby *organem zbiorowym* szefa Rządu.

Proszę sobie wyobrazić taką sytuację. Dany prezes Rady Ministrów przysyła uprzejmie do „Robotnika" *250 wierszy* z niezwykle ostrą krytyką ideologii i działalności Polskiej Partii Socjalistycznej. „Robotnik" *musi* to wydrukować „odnośnymi czcionkami". Jednocześnie p. premier zaszczyci „Zielony Sztandar" surową oceną prac Stronnictwa Ludowego, a „Warszawski Dziennik Narodowy" — polemiką niemniej ostrą ze stanowiskiem Stronnictwa Narodowego.

Albo raptem otrzymamy wszyscy 250-wierszowy „komunikat", wzywający obywateli do skupienia się w szeregach Obozu Zjednoczenia Narodowego....

Czytelnicy stracą głowę... W jaki sposób zdołamy poinformować każdego z osobna na dalekiej prowincji, że to jest akurat „Komunikat urzędowy"? Powstanie atmosfera jakiegoś swoistego *mimowolnego zakłamania*. Nie sądzę, by atmosfera tego rodzaju stanowiła *dodatni czynnik wychowawczy*. Wręcz odwrotnie. Sądzę, że byłby to stan rzeczy, *demoralizujący* opinię publiczną.

**

P. generała Sławoja - Składkowskiego nie podejrzewam o takie właśnie zamiary. Przypuszczam, że *konsekwencje* dekretu, o których piszę, nie przyszły m w ogóle na myśl. Ale... nikt nie dekretuje dla użytku *jednego, aktualnego, premiera. Mogą przyjść* inni premierzy. Według oświadczenia p. min. Grabowskiego na „podwieczorku prasowym" w piątek ubiegły w Prezydium Rady Ministrów premierzy będą mieli przed sobą *możliwości nieograniczone*... w granicach *250* wierszy.

Nie wiem, kogo Polska Akademja Literatury powinnaby obdarzyć wawrzynem za pomysł o „250-wierszowych komunikatach urzędowych". Ten „ktoś" przestudiował w każdym - bądź razie wcale dokładnie *epokę Trzeciego Cesarstwa Francji*. Bo — dalibóg! — w samym pomyśle brakuje jednej rzeczy: *brakuje oryginalności*.

Ówczesna francuska prasa opozycyjna (w latach sześćdziesiątych stulecia ubiegłego) *musiała*, naprzykład, zamieszczać *w brzmieniu dosłownym* mowy przedwyborcze kandydatów t. zw. oficjalnych do Ciała Ustawodawczego. „Kandydaci oficjalni" ględzili godzinami. Ta woda zalewała całe stronice pism opozycyjnych (Hr. de Morny był mniej „liberalny", niż p. min. Grabowski: nie ograniczał sam siebie do 250 wierszy). Jak wyglądał rezultat? *Ludzie się wściekali*. Wściekali się i *kpili*. Dlatego też pewnego dnia, jak przypomniałem wczoraj, dostojny brat przyrodni, cesarz Napoleon III, który nie lubił pozycyj śmiesznych, powiedział przez nos, ze złym wyrazem oczu:

„nie rób z tata — wariata".

**

Mówmy bez osłonek.

Projekt dekretu prasowego został już podpisany przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wielka szkoda, że pp. ministrowie nie przemyśleli sobie *przed tym* raz jeszcze jeden tej prawdy, którą sformułował kiedyś b. prezydent Francji, sam publicysta, człowiek bynajmniej nie radykalny — Rajmund Poincaré:

„**Prasa wolna** — to zwierciadło rzeczywistości, to **otwarta** klapa bezpieczeństwa w dniach trudnych.

Prasa skrępowana — bezpośrednio czy pośrednio — to krzywe zwierciadło rzeczywistości, to zamknięta klapa bezpieczeństwa..."

M. NIEDZIAŁKOWSKI

W obliczu rozmów paryskich

Wzmocnienie sojuszu Francji i Anglii

Uwaga kół politycznych Francji koncentruje się coraz bardziej na wizycie ministrów brytyjskich.

Rozmowy polityczne rozpoczną się we czwartek rano, po czym po przyjęciu, wydanym w pałacu Elizejskim przez prezydenta Lebrun, kontynuowane będą po południu. Premier Chamberlain i minister Halifax będą poza tym podejmowani także przez miasto Paryż.

W przededniu rozmów francusko - angielskich, prasa paryska starannie notuje głosy zagraniczne. Notowane są przede wszystkim reakcje Londynu i Berlina.

Korespondenci londyńscy szeregu dzienników paryskich podają pogłoski o możliwości wezwania do Berlina ambasadora niemieckiego na znak protestu przeciw stanowisku opinii brytyjskiej w związku z polityką żydowską Niemiec.

Prasa paryska nie wyłącza, że jednym z głównych tematów rozmów paryskich może być dozbrojenie Francji i Anglii. Z tonu komentarzy prasowych zdaje się wynikać, że rozmowy paryskie winny **raczej przynieść potwierdzenie dotychczasowych układów technicznych między Anglją i Francją, niż jakąś ścisłą i konkretną rozbudowę układu monachijskiego.**

Jednym z zasadniczych tematów rozmów paryskich — zdaniem prasy — będzie również kwestja hiszpańska.

Dzienniki paryskie potwierdzają również, że w czasie rozmów między ministrami angielskimi i francuskimi zostanie poruszona kwestja żydowska. Sen. Berenger, delegat francuski do komitetu do spraw uchodźców, odroczył swój wyjazd do Londynu na kilka dni, aby otrzymać nowe instrukcje, będące wynikiem zasadniczego porozumienia na ten temat między angielskimi i francuskimi mężami stanu. (PAT.).

Robotnicy w walce

600 robotników, zatrudnionych w fabryce chemicznej Kohlmann'a w Roubaix, okupowało zakłady, protestując przeciwko zwiększeniu ilości godzin pracy na zasadzie ostatnich dekretów. Zarząd fabryki wezwał policję, która w ciągu popołudnia siłą usunęła robotników z hal fabrycznych. (PAT.).

Pod Kantonem

Szturm za szturmem

przypuszczają oddziały chińskie

Komunikat chiński twierdzi, że bitwa o Kanton zbliża się stopniowo do punktu kulminacyjnego. Mordercze walki toczą się o 3—4 km. od miasta, pod stacją Huansza. Chińczycy, nie zważając na znaczne straty, szturmują bez przerwy pozycje japońskie. Artyleria chińska, skoncentrowana na tym odcinku w wielkiej ilości, ostrzeliwuje huraganowym ogniem pozycje japońskie i miasto Kanton.

Japończycy, jak dotąd, zmuszeni byli do stopniowego cofania się ku miastu. Obecnie Japończycy z ogromnym pośpiechem budują linie obronne w mieście, przeważnie na zachodnich peryferiach.

W ostatnich walkach Japończycy stracili ponad 4 tysiące zabitych i rannych. O natężeniu walk świadczy okoliczność, że Chińczycy wzięli do niewoli 2 tysiące jeńców, cyfra jeszcze nie spotykana w tej wojnie. Ponadto na zdobytych pozycjach Chińczycy zdobyli około 200 karabinów maszynowych, kilkanaście dział i 6 tysięcy pocisków artyleryjskich. Do Japończyków wciąż napływają nowe posiłki, które niezwłocznie zostają wysyłane na linię frontu.

**

Jak donosi prasa chińska, partyzancki oddział między stacjami Taczou - Tsinhua wysadził w powietrze japoński pociąg wojskowy. Wywiązała się walka z osłoną pociągu, przy czym Japończycy stracili 60 żołnierzy zabitych i rannych. (ATE).

Nierozegrane boje

na froncie Segro

Korespondenci wojenni pism francuskich, którzy znajdują się po stronie wojsk gen. Franco, donoszą, że bitwa na rzece Segre, która trwa już 3-ci dzień osiągnęła swój punkt kulminacyjny.

Należy zaznaczyć, że w dniu 7-go listopada wojska republikańskie rozpoczęły na tym froncie ofensywę, celem odciążenia frontu na prawym brzegu rzeki Ebro. — Wojskom rządowym udało się posunąć na odcinku 12 km. szerokości i 3 km głębokości.

Z chwilą, gdy wojska powstańcze przeprowadziły natarcie na rz. Ebro, oddziały gen. Yague rozpoczęły w niedzielę ofensywę na froncie Segre. W poniedziałek została zdobyta miejscowość Seros, położona w odległości 800 mtr. od Segre. Teren, który jeszcze pozostaje w rękach wojsk rządowych stanowi pasmo 9 km długości i 1½ km głębokości.

Pomimo niepogody walki na froncie Segre trwają z wielką zaciętością.

**

Komunikat hiszpańskiego ministerium obrony donosi, że wojska rządowe nie dopuściły nieprzyjaciela do przedostania się na obszar Eslida. (PAT)

Protest Izby Gmin

Izba Gmin przystąpiła do głosowania nad wnioskiem Labour Party przeciw prześladowaniom mniejszości rasowych, religijnych i politycznych. Wniosek ten został przyjęty w głosowaniu przez podniesienie rąk.

Przeciw dekretom min. Reynaud

Związek kolejarzy francuskich postanowił przedsięwziąć energiczną akcję przeciwko ostatnim dekretom rządowym. Pierwsze manifestacje zapowiedziane zostały na 26 listopada. (PAT.).

Po oświadczeniu Chamberlaina

Nie wiele miejsca dla Żydów

udzieli Impierium brytyjskie

Prasa londyńska komentuje obszernie przemówienie premiera Chamberlaina w Izbie Gmin w sprawie emigracji żydowskiej. Dzienniki podkreślają ustęp mowy premiera, stwierdzający, że jakkolwiek Rząd angielski jest ożywiony dobrą wolą, to jednak w granicach Imperium nie ma wiele miejsca dla ewentualnej kolonizacji Żydów.

„Times" pisze, że premier Chamberlain okazał bardzo wiele dobrej woli w sprawie żydowskiej; nie ulega jednak wątpliwości, że w Imperium nie ma dość terenów dla kolonizacji żydowskiej, która pozatem jest połączona z wielkimi niebezpieczeństwami i ryzykiem. Zresztą bardzo mało krajów zamorskich nadaje się ze względów klimatycznych i innych jako tereny osiedleńcze dla emigrantów z Europy.

Zdaniem dziennika ze wszystkich kolonii i dominiów brytyjskich najbardziej nadawałaby się do masowej emigracji Żydów Gujana brytyjska.

**

„Star" donosi, że utworzone przez konferencję w Evian londyńskie biuro do spraw uchodźców, którego dyrektorem jest desygnowany przez prezydenta Roosevelta znany prawnik amerykański dr. Rublee, wystąpiło w ostatnich dniach ze śmiałym planem *rozwiązania zagadnienia uchodźców żydowskich z Niemiec*.

Dr. Rublee zwrócił się do szeregu państw z propozycją, aby każde z nich udzieliło wstępu 25 tys. Żydów w charakterze tymczasowych przybyszów.

Projekt ten jednak nie uzyskał nigdzie aprobaty: Wielka Brytania, Francja, Szwajcarja, Dania, Norwegja, Holandja i Belgja odrzuciły tę propozycję.

Ponadto biuro do spraw uchodźców zwróciło się, według „Star", do Rosji Sowieckiej, proponując, by wyznaczyła ona wielkie tereny dla masowej emigracji Żydów-uchodźców z Niemiec. Rosja Sowiecka jednak wogóle nie chciała słyszeć o podobnym planie, ani też nie była gotowa udzielić chociażby tylko czasowego schronienia Żydom niemieckim. Brytyjskie ministerium spraw wewnętrznych gotowe jest pozwolić na przyjazd do Anglii dzieci - starców. Ponadto może być dopuszczona pewna ograniczona liczba młodzieży dla odbycia przeszkolenia robotniczego, jeżeli zaś chodzi o dorosłych, to mogą oni przybyć do Anglii, o ile znajdują się w posiadaniu dostatecznych kapitałów, z których mogliby żyć bez pracy, czyli — jak zaznacza gazeta — o ile mogą zainwestować około 3.000 funtów w W. Brytanii. (PAT.)

Nowy Prezydent Turcji

zwraca się do narodu

Prezydent Republiki Ismet Inonu ogłosił następujące orędzie do narodu tureckiego: Śmiertelne szczątki Ataturka złożone zostały na wieczny spoczynek rękoma jego ukochanego narodu, dla którego służby poświęcił on całe swe życie.

Jego główną troską było uczynienie ze społeczeństwa tureckiego, zacofanego na skutek złego kierownictwa i złych koncepcyj, państwa współczesnego, jednego z najbardziej doskonałych i posiadającego najczystsze koncepcje ludzkości. Republika świecka, narodowa, ludowa, rewolucyjna i etatystyczna jest najcenniejszym dziełem Ataturka. Miłość i szacunek, jaki okazuje naród turecki drogiemu Ataturkowi, wykazał całemu światu, dlaczego naród ten stanowi źródło, które może wydać takiego syna, jak Ataturk. Braterskie współczucie narodów było najcenniejszym idealem Ataturka. (PAT).

Komunikat

Wobec tego, że do niektórych organizacyj zwracają się w sprawach prasy partyjnej różni rzekomi dziennikarze, przeto tą drogą przestrzegamy nasze organizacje i zawiadamiamy, że w sprawach prasy i wydawnictw partyjnych decydują jedynie władze kierownicze Partii oraz delegaci przez te władze każdorazowo pisemnie upoważnieni.

W sprawach prasowych należy zwracać się jedynie do C. K. W.

SEKRETARJAT GENERALNY CKW. PPS.

Kto będzie prezydentem Czechosłowacji

Kandydatura Chvalkovsky'ego - upadła?

Jak donosi z Pragi ATE, rozpoczęte narady polityków czeskich z politykami słowackimi w sprawie pełnomocnictw dla prezydenta republiki, ustalenia kandydatury i terminu wyborów prezydenta stały pod znakiem nieporozumień pomiędzy Czechami i Słowakami.

Według wiadomości z kół dobrze poinformowanych, sprawa pełnomocnictw upadła, ponieważ Słowacy zgadzają się na dysputowanie tej sprawy dopiero po wyborze prezydenta i utworzeniu nowego Rządu. W sprawie wyborów prezydenta wyłoniły się także trudności, gdyż Słowacy wysunęli żądanie, że albo prezydentem państwa, albo premier Rządu centralnego musi być Słowakiem. Zachwiała się także najpoważniejsza dotychczas a w ostatnich dniach jedyna kandydatura na prezydenta, jaką była kandydatura min spraw zagr. Chvalkovsky'ego. Wysuwa się natomiast kandydaturę b. ministra Józefa Czerny'ego W tych warunkach wydaje się prawdopodobne, że wybory prezydenta nie odbędą się według zapowiedzi w tygodniu bieżącym, lecz mogą być przełożone na tydzień przyszły.

Słowacy wysuwają jako kandydata na premiera Rządu centralnego ks. Tiso.

Bodenschatz odleciał

Gen. Bodenschatz, adiutant marszałka Goeringa, który, jak to piszemy na 1-ej stronie, niespodzianie przyleciał do Londynu w tajnej misji, również niespodzianie opuścił Londyn w poniedziałek, odlatując z lotniska w Croydon. — (ATE).

Sprawa uchodźców żydowskich

Chamberlain złożył w Izbie Gmin oświadczenie w sprawie międzynarodowych wysiłków, mających na celu ułatwienie dopuszczenia i rozlokowania uchodźców żydowskich w Anglii i Imperium brytyjskim. Od r. 1933 Anglia przyjęła 11.000 uchodźców. Co się tyczy kolonii brytyjskich, to pomimo, iż posiadają one wiele swobodnych obszarów, nie zawsze są przygotowane na natychmiastowe przyjęcie większej liczby uchodźców. Gubernator Tanganajki w odpowiedzi na apel Rządu wyraził zgodę na współpracę a tym, że przedstawiciele organizacyj, mających na celu rozmieszczenie uchodźców, mogą przybyć. by zbadać obszary, nadające się do kolonizacji. Odpowiedzi gubernatorów Północnej Rodezji i kraju Nyassa wskazują, że rozmieszczenie niewielkiej liczby uchodźców byłoby możliwe. Co się tyczy Guiany Brytyjskiej, to premier Chamberlain proponuje, by wspomniane organizacje wysłały tam swych przedstawicieli celem przeprowadzenia badań. Rząd rozważa sprawę udzielenia dość obszernego terytorium na bardzo dogodnych warunkach. Obszar ten wyniósłby minimum 10.000 mil kwadratowych.

Co się tyczy Palestyny, to wedle powszechnej opinii ten mały kraj w żadnym wypadku nie może rozwiązać zagadnienia uchodźców żydowskich. Pomimo wielkiej chęci W. Brytanii i innych państw, niesienia pomocy w tej ciężkiej sytuacja, możliwości rozwiązania tego zagadnienia są ściśle ograniczone. (PAT).

***

Sir Samuel Hoare, przemawiając w imieniu Rządu w Izbie Gmin, zaznaczył: „Wszyscy potępiamy bezmyślną zbrodnię, której ofiarą padł młody dyplomata niemiecki w Paryżu, ale nie możemy ukryć naszych uczuć z powodu cierpień, jakie spadły na niewinnych ludzi. Nie mogę się zgodzić z poglądem niektórych przedstawicieli Rządu niemieckiego, jakoby zajmowanie się tą sprawą było wtrącaniem się do spraw wewnętrznych Niemiec".

Mówiąc o pomocy dla uchodźców żydowskich wspomniał, że można dopuścić uchodźców żydowskich z Niemiec do W. Brytanii na pobyt czasowy z tym, że po pewnym czasie wyemigrują, gdy znajdą odpowiednie tereny dla emigracji. Co się tyczy dzieci żydowskich z Niemiec, to Rząd brytyjski uważa za możliwe dopuścić do kraju wielką ilość tych dzieci.

Przed naradami anglo-francuskimi

Mowa będzie o sprawach francusko-włoskich

Na 2 dni przed wizytą paryską premiera Chamberlaina i lorda Halifaxa, która koncentruje na sobie uwagę kół politycznych Francji, prasa paryska zajmuje się tematami, jakie będą poruszane w czasie wizyty i oczekuje na wyniki rozmów.

Poglądy na wyniki te są w najwyższym stopniu rozbieżne. Poza jednym dziennikiem „Paris Midi", który w depeszy w Londynie zapowiada prawdopodobne ogłoszenie we środę jeszcze, a więc w dzień przyjazdu Chamberlaina do Paryża wspólnej deklaracji francusko - niemieckiej, większość prasy i szerokie koła polityczne są zdania, że zagadnienie normalizacji stosunków z Niemcami będzie odgrywało tym razem mniejszą rolę w rozmowach francusko - angielskich, a to ze względu na ostatnie wydarzenia, które utrudniły poważnie atmosferę pomiędzy Londynem a Berlinem. Szereg dzienników wysuwa jako naczelne zagadnienie rozmów paryskich sprawę obrony militarnej obu imperiów i uzgodnienie współpracy angielsko - francuskiej w tej dziedzinie.

Na łamach „Information" publicysta de Brinon przewiduje następujący przebieg rozmów: *Obecne spotkanie paryskie dochodzi do skutku jako dalsze z kolei spotkanie po letnich i jesiennych spotkaniach londyńskich i jest konsekwencją naturalną spotkania monachijskiego.*

Przedmiotem rozmów zatem musi być kwestia, jakie środki należy zastosować, aby utrzymać uspokojenie polityczne i spowodować „generalne uregulowanie spraw Europy" i w jakim porządku co do kolejności należy te środki zastosować.

Z natury rzeczy ani sprawy niemieckie, ani sprawy włoskie nie będą mogły być pominięte w tych rozmowach. Z logiki rzeczy będzie wynikało, że będą musiały być poruszone dwa problematy, które dominują w zagadnieniach europejskich, mianowicie zagadnienie stosunków między Francją a Niemcami i stosunków między Francją a Włochami.

Publicysta przypomina, że Rząd angielski w swoim czasie przyrzekł, iż uczyni wszystko, aby przyczynić się do uregulowania stosunków między Francją a Włochami i oświadcza, że zbliża się chwila, kiedy to przyrzeczenie angielskie powinno być przypomniane i wykonane.

Korespondent rzymski „Le Journal" przytacza w obszernej depeszy cztery zagadnienia, dominujące w stosunkach francusko - włoskich: 1) *sprawa hiszpańska,* 2) *zagadnienie Tunisu,* przy czym Włochy zażądają prawdopodobnie nowego uregulowania, które by zastąpiło porozumienie między Mussolinim a Lavalem ze stycznia 1935 r., domagając się specjalnego statutu dla Włochów, zamieszkałych w Tunisie, a specjalnie uregulowania sprawy naturalizacji tych Włochów. 3) W sprawie *Suezu* Włochy zamierzają zażądać całkowitej reformy statutu kanału, czy to za pomocą obniżenia taryf przejazdowych przez kanał, czy też przez całkowite umiędzynarodowienie rady administracyjnej kanału. 4) Zagadnienie Dżibuti. Korespondent „Journal" przytacza głosy dzienników włoskich, wskazujące na to, że Dżibuti dotychczas była portem dla całej Abisynii. Włochy będą zmuszone prawdopodobnie zbudować w najbliższych latach własną linię kolejową, dającą okręgom środkowej Abisynii bezpośrednią komunikację. *W tych warunkach* Dżibuti straci całe swoje zaplecze. (PAT).

Sytuacja na Podkarpaciu

PAT donosi z Husztu: Specjalny wysłannik P. A. T., który odjechał samochodem na Ruś Podkarpacką, przeprowadzając szereg rozmów z przedstawicielami miejscowego społeczeństwa, miał możność ustalenia zarówno sytuacji gospodarczej i administracyjnej kraju. oraz nastrojów, panujących wśród ludności.

Najbardziej uderzającym faktem jest obecność na całym terytorium Rusi znacznych oddziałów wojska i żandarmerii. Jak słychać, skoncentrowano samego wojska około trzech dywizji. Obecność wojska — pisze dalej korespondent PAT — ma na celu natychmiastowe przeciwdziałanie przeciwko wystąpieniom ze strony ludności karpatoruskiej, wśród której panuje w dalszym ciągu niezwykłe wzburzenie. Przyznaje się powszechnie, że północna i północno-wschodnia część Rusi pozbawiona swych naturalnych ośrodków gospodarczych, skazana jest na jak najgorsze warunki egzystencji.

Zdanie korespondenta, tylko obecność znacznych oddziałów wojskowych, uniemożliwia rozszerzenie się czynnego oporu na całe terytorium kraju. W okolicach, położonych wyżej, a przede wszystkim na Werchowinie Północnej i Północno - wschodniej powstanie zbrojne jakoby przybiera na sile, sięgając coraz bardziej na Południe. Trudności powiększa brak dostaw ze Słowacji, jak i przeszkody natury komunikacyjnej. Wszelkie połączenie ze Słowacją i Czechami odbywają się obecnie jedynie przy pomocy samochodów po jednej szosie o charakterze górskim Preszów — Perecsyn. Korespondent donosi też o wypadkach odmowy posłuszeństwa wśród oddziałów wojskowych.

***

PAT donosi z Husztu, że Rząd karpatoruski, w skład którego wchodzi ksiądz Wołoszyn, senator Baczyński i poseł Rowaj sprawuje dziś władzę wyłącznie nominalnie. W rzeczywistości, mimo, iż autonomia Rusi Podkarpackiej weszła już w życie niemal przed dwoma miesiącami, władza wykonawcza spoczywa nadal w rękach czynników czeskich.

Przeciw dekretom Reynaud

Akcja robotników

PAT. donosi o okupacji zakładów Hutchinsona (Francja). Delegaci związku zawodowego chcieli wywieźć w warsztatach ulotki, występujące przeciwko dekretom Rządu, na co administracja zakładów nie zgodziła się.

Wówczas delegacja robotników udała się do dyrektora, żądając niestosowania dekretów, zwłaszcza o czasie pracy.

Wobec odmowy robotnicy okupowali zakłady, organizując jedynie zebrania warsztatowe. Administracja fabryki wezwała pomocy policji, która przybyła o godz. 13 min. 45. Komisarz policji wezwał robotników do opuszczenia fabryki. O godz. 14 cała fabryka została opróżniona. Strzeże jej obecnie policja. (PAT).

Roosevelt wobec pogromów

w Rzeszy

Prezydent Roosevelt udał się na dwutygodniowy odpoczynek do Warmspring, dokąd przybędzie również ambasador amerykański w Berlinie Wilson, który ma zdać raport prezydentowi o ostatnich zajściach antyżydowskich w Niemczech. Prezydent Roosevelt przyjmie również kilku przywódców parlamentarnych, z którymi omówi program najbliższych spraw parlamentu. (ATE).

25 tys. uchodźców arabskich z Palestyny

Według doniesień z Damaszku liczba uchodźców z Palestyny, którzy schronili się na terytorium Syrii i Lebanonu wynosi przeszło 25.000.

Pomimo zamknięcia granicy przez angielskie władze wojskowe, napływ uchodźców palestyńskich nie ustaje i przybrał tak wielkie rozmiary, że Rząd syryjski będzie musiał w najbliższym czasie zająć się tą sprawą. (ATE).

Po zgonie królowej Maud

Szczątki królowej norweskiej Maud będą przez wtorek i środę wystawione na widok publiczny w kaplicy pałacu Marlborough House. W pałacu tym, który był rezydencją matki królowej Maud, królowej wdowy angielskiej Aleksandry rezyduje obecnie królowa Mary. Zwłoki królowej Maud będą w środę dn. 23 b. m. wieczorem przewiezione do Portsmouth i umieszczone na pokładzie angielskiego krążownika pancernego, który odpłynie do Oslo. Prawdopodobnie będzie to krążownik pancerny „Royal Oak", który będzie eskortowany przez 4-ry kontrtorpedowce.

Angielską parę królewską będzie reprezentował jeden z braci króla Jerzego VI książę Gloucester lub książę Kentu. Izba Gmin wyraziła kondolencje królowi Jerzemu VI. Przemówienie ku czci zmarłej wygłosił premier Chamberlain, a wniosek o wyrażenie kondolencji został uchwalony jednomyślnie. (ATE).

Schuschnigg stanie przed sądem

Dochodzenie przeciw aresztowanym wyższym urzędnikom byłego urzędu kanclerskiego w Austrii miało wykazać, że kanclerz Schuschnigg na własną rękę wyznaczył arcyksięciu Ottonowi rentę miesięczną w wysokości 20 tys. szylingów.

Nie jest wykluczone, że sprawa ta spowoduje powołanie Schuschnigga przed sąd i w ten sposób przyśpieszy wytoczenie zapowiedzianego już oddawna wielkiego procesu przeciw b. kanclerzowi. (PAT).

Stanowczy opór Chińczyków

Ofensywa japońska na Czang-Cza napotyka od kilku dni na niezwykle gwałtowny opór Chińczyków. Marszałek Czang-Kai-Szek, który bawił ostatnio w Czang-Cza miał wydać rozkaz wojskom chińskim powstrzymania za wszelką cenę ofensywy japońskiej. Główne walki toczą się obecnie pod Pingkiang, w odległości 80 klm. na północo - wschód od Czang-Cza. (ATE).

Przeciw uznaniu gen. Franco

W oczekiwaniu rozmów francusko - brytyjskich, które będą miały miejsce w najbliższej przyszłości w Paryżu i w czasie których poruszony zostanie również problem hiszpański, część prasy francuskiej, sprzyjająca Hiszpanii rządowej, wzmacnia swą kampanię przeciwko przyznaniu praw strony wojującej rządowi w Burgos.

Dzienniki te twierdzą, że uznanie Rządu gen. Franco byłoby równoznacznym z przyznaniem temu Rządowi prawa kontrolowania komunikacji łączącej Francję z jej Imperium kolonialnym i że zwycięstwo „narodowców" w Hiszpanii byłoby nową klęską dla Francji. (ATE).

Min. del Vayo

u Bonneta

Min. Bonnet przyjął ministra spraw zagranicznych Rządu hiszpańskiego del Vayo, który w związku z zapowiedzianą wizytą paryską angielskich ministrów, przedstawił min. Bonnetowi opinię Rządu hiszpańskiego. Rozmowa odbyła się przy udziale ambasadora Rządu hiszpańskiego w Paryżu.

Posiedzenie Rady Ministrów

Dn 21 b. m. odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie rady ministrów, na którym przyjęto szereg projektów dekretów Prezydenta R. P., opartych na art. 55 ust. 2 ustawy konstytucyjnej.

M. in. przyjęto kilka projektów dekretów. które unifikują stan prawny na odzyskanych ziemiach z innymi obszarami państwa. (PAT)

Na zamku

Pan Prezydent R. P. przyjął premiera Sławoja Składkowskiego i ministra sprawiedliwości Witolda Grabowskiego. (PAT).

Sprawa dekretu prasowego

W poniedziałek o g. 10 rano do Prezydium Rady Ministrów zgodnie z uchwałą Zarządu Głównego Zw. Dziennikarzy Rz. Pol., zgłosiła się delegacja z prez. Ścierzyńskim na czele i przedłożyła uchwałę powziętą na posiedzeniu Zarządu Gł. w dn. 20 b. m.

Delegację przyjął dyr. Lepecki w zastępstwie p. premiera, który przewodniczył na Radzie Ministrów.

Król Belgów

w Holandii

W poniedziałek po południu przybył z wizytą do Amsterdamu belgijski król Leopold III-ci, powitany na dworcu przez królową holenderską oraz ks. Bernarda. (PAT).

Regent Jugosławii

w Londynie

Regent Jugosławii ks. Paweł z małżonką ks. Olgą przybył do Londynu.

Komitet kolonizacji żydowskiej

Utworzono w tych dniach specjalny komitet żydowski dla spraw kolonizacyjnych. W pierwszym rzędzie chodzi o pomoc ze strony Żydów w Polsce na rzecz akcji osiedleńczej Żydów w koloniach zamorskich. Na czele tego komitetu w Polsce stanął rabin prof. dr. Mojżesz Schorr. W obecnej chwili prace komitetu znajdują się w stadium organizacyjnym.

Karczemne awantury

W Warszawie miał się odbyć na sali Tow. Hygienicznego odczyt sen. Fleszarowej.

Przed samym rozpoczęciem odczytu na salę wdarła się gromada licząca 50 ludzi, po części pijanych, która wszczęła burdę i nie dopuściła do wygłoszenia odczytu.

Wśród awanturujących się rozpoznano pracowników Zarządu m. Warszawy. Zresztą okrzyki, które wznosili bojówkarze, nie budziły żadnych wątpliwości co do tego, czyimi wysłannikami byli bojówkarze.

Występy rozbijaczy i sposób ich zachowania wywołały oburzenie zebranych.

Interwencja jest konieczna!

Na terenie pow. grójeckiego znajduje się majątek Pniewy, własność p. Tadeusza Halika.

P. Halik przyjął do pracy sezonowców, których kontraktował na warunkach indywidualnych, niższych od przewidzianych umową zbiorową. Pochodzą oni ze Stanisławowa.

W czwartek wieczorem owi robotnicy w liczbie 15 skończyli swą pracę przy robotach polnych i pracodawca chciał ich rozliczyć. Robotnicy odmówili jednak przyjęcia wobec zaofiarowania im wynagrodzeń ze znacznymi potrąceniami

Udało się p. Halikowi nakłonić 9 z pośród 15 robotników do zrzeczenia się części pretensji. Pozostali odmówili zgody i pozostają 4 dni bez życia i niemal bez dachu nad gową — w starej, zrujnowanej szopie. Władze administracyjne i inspekcja pracy nic w tej sprawie jakoś nie robią. A przecież interwencja jest konieczna.

Pogróż min. Pirowa

Minister obrony narodowej związku południowo - afrykańskiego Pirow udał się z prywatną wizytą na Śląsk Opolski, gdzie zabawi do środy (PAT).

Meteor

Mieszkańcy Monachium, Frankfurtu i Karlsruhe obserwowali w niedzielę wieczorem rzadki widok spadającego meteora. Mieszkańcy Frankfurtu odnieśli wrażenie,, że meteor ten spadł w bezpośrednim sąsiedztwie ich miasta, jednakże potwierdzenia tego jeszcze do tej chwili nie otrzymali. (ATE).

Porozumienie

Czechosłowacji z Rzeszą

Jak podaje Czeskie Biuro Prasowe, pomiędzy Rzeszą a Czechosłowacją osiągnięte zostało porozumienie co do ostatecznego ustalenia granicy niemiecko - czeskosłowackiej.

Protokół tego porozumienia podpisany został w ministerium spraw zagranicznych Rzeszy w Berlinie. (PAT).

Samorząd i demokracja

Uzdrawianie dzielnic robotniczych

Rozwarstwienie się społeczne ludności miejskiej ma swój odpowiednik w rozczłonkowaniu się terytorialnym miasta, w jego układzie przestrzenno - dzielnicowym. Wyzysk i upośledzenie klasy robotniczej, jej bezrobocie i nędza znajdują swój architektoniczny i urbanistyczny wyraz w upośledzeniu, szpetocie i morderczym prymitywie kulturalnym i zdrowotnym tych dzielnic przedmieścia, gdzie gnieździ się większość ludności robotniczej.

Bierzemy dane powszechnego spisu statystycznego z 1931 r. dotyczące Warszawy.

Wybieramy pięć dzielnic — komisariatów p. p., w których odsetek burżuazji w stosunku do ogółu ludności jest największy komisariat XII — Ratuszowy; IV — Muranów; X — Ordynacka; VIII — Grzybowska).

Wybieramy pięć dzielnic, w których ludność robotnicza stanowi więcej niż 70% ogółu ludności. (Koło, Wola, Ochota, Targówek, Bródno).

Zestawiamy teraz ze sobą dwa biegunowo odmienne w swej strukturze społecznej obszary stolicy, zestawiamy dwie Warszawy: burżuazyjną i robotniczą.

	W 5 dzielnicach burżuazyjnych	W 5 dzielnicach robotniczych
Odsetek ludności w mieszkaniach jednoizbowych	od 17% do 24%	od 34% do 77,5%
Odsetek mieszkań z ustępami	od 50% do 55%	od 0,5% do 9%
Odsetek mieszkań z kanalizacją i wodociągiem	od 80% do 92%	od 3% do 7%
Odsetek mieszkań z elektrycznością	od 86% do 96%	od 32% do 51%
Odsetek mieszkań z gazem	od 53% do 70%	od 2% do 7%
Odsetek powierzchni jezdni zabrukowanej kostką lub asfaltem	od 43% do 84%	od 0% do 16%
Średnia roczna liczba zgonów na 1000 mieszkańców:		
ogółem	od 6 do 7	od 14 do 22
na gruźlicę	od 1,1 do 1,6	od 2,3 do 3,3

Wyciągamy wnioski. Wszędzie zadziwiająca prawidłowość. Wszędzie kontrast uderzający. Odsetek ludności w mieszkaniach jednoizbowych dwa lub trzy razy większy, odsetek mieszkań z ustępami — sześć lub dziesięć razy mniejszy, z kanalizacją i wodociągiem — trzynaście lub dwadzieścia sześć razy mniejszy; z elektrycznością prawie dwa razy mniejszy, z gazem — dziesięć lub dwadzieścia razy mniejszy; śmiertelność ogólna i na gruźlicę dwu lub trzykrotnie wyższa — taki jest stosunek dzielnic robotniczych do dzielnic burżuazyjnych, taka jest przepaść dzieląca dwa obszary tego samego miasta. A trzeba pamiętać, że kontrasty liczb są tu o tyle stuszowane, że w pięciu dzielnicach z największym odsetkiem burżuazji mieszkają również robotnicy i to w odsetku wcale pokaźnym, bo wahającym się od 33 do 43% ogółu ludności.

Liczby cytowane mówią o 1931 r. Od tego czasu zmieniło się coś nie coś. Ostatnie lata to okres przyśpieszonej ucieszki ze śródmieścia warstw ekonomicznie uprzywilejowanych. Śródmieście ciężko chore na sklerozę swych arteryi komunikacyjnych, zduszone i ogłuszone natłokiem pojazdów i ludzi, zatrute gazami spalanej benzyny, pozbawione przewiewu, słońca i zieleni, wyludnia się, wyrzuca ze swych przestarzałych kamienic coraz większe fale uchodźców, którzy na przedmieściach szukają nowoczesnych, komfortem wypełnionych siedzib. Burżuacja i arystokracja urzędnicza potrzebuje nowych terenów budowlanych, nowych dzielnic mieszkalnych. Interesuje się więc coraz bardziej przedmieściem. Równolegle z tym procesem wzrasta też zainteresowanie Zarządu Miejskiego problematyką przedmieść.

Gmina ze swymi inwestycjami, robotami publicznymi i instalacjami wkracza na przedmieścia ale w pirewszej mierze tam, gdzie powstają już lub są planowane nowoczesne osiedla burżuazji i arystokracji urzędniczej, gdzie prywatny kapitał buduje lub ma zamiar budować nowe dzielnice mieszkalne dla warstw ekonomicznie uprzywilejowanych. Najsilniejszy strumień inwestycyj miejskich płynie więc nie na Targówek, Bródno, Koło czy Wolę lecz do takich dzielnic przedmieścia, jak Mokotów, Marymont, Saska Kępa. Miejscami jednak zainteresowania Zarządu Miejskiego idą dalej niż bezpośrednie interesy miejskiego osadnictwa burżuazji i dygnitarzy. To poprostu piekące potrzeby stolicy jako wielkiego węzła komunikacyjnego zmuszają do uporządkowania głównych arteryj wylotowych miasta. A ponieważ arterie te biegną również przez przedmieścia robotnicze, więc i one zyskują okazyjnie. Pozatym kontrasty pomiędzy dzielnicami robotniczymi a resztą miasta stały się tak jaskrawe i cyniczne, że trzeba było przynajmniej drobną kwotą inwestycyj wodociągowo - kanalizacyjnych i regulacyjno - komunikacyjnych zaznaczyć symbolicznie, że jest tendencja do zmiany na lepsze.

W rezultacie prezydent Starzyński mimo komisarycznego pochodzenia swego okazał się tym prezydentem, który w porównaniu ze swymi poprzednikami zrobił najwięcej dla przedmieść Warszawy i musnął swymi inwestycjami nawet dzielnice wyłącznie robotnicze. I to widocznie upoważnia prezydenta Starzyńskiego do tego, że uważa, iż jego polityka inwestycyjna miała charakter demokratyczny, ścinała „przerosty" nędzy i śmiercionośnego upośledzenia dzielnic robotniczych.

Pominiemy rzeczy znane. Nie będziemy wykazywać, że inwestycje miejskie w dzielnicach robotniczych były kroplą w morzu w porównaniu z potrzebami tych dzielnic i w porównaniu z tymi kapitałami, które inwestował Zarząd Miejski w śródmieściu i nowych dzielnicach mieszkaniowych burżuazji. Chodzi nam o co innego. Chodzi o to, że być przyjacielem i szczodrym nawet dobrodziejem dzielnic robotniczych to nie zawsze znaczy jeszcze być przyjacielem ludności robotniczej, być przyjacielem mieszkańców tej dzielnicy, która poddaje się dobroczynnym zabiegom chirurgii urbanistycznej.

Wyobraźmy sobie w ramach obecnego ustroju społecznego przebieg i skutki jakiejś większej akcji zmierzającej do uzdrowienia i uporządkowania zaniedbanej dotychczas dzielnicy nędzy robotniczej. Oto na plac boju idą zastępy maszyn, inżynierów, urbanistów, architektów, robotników. Idą zwycięsko na szturmowaną dzielnicę przewody elektryczne, rury wodociągowe, kanały. Idą nowe linie komunikacyjne, kostka pokrywa jezdnie, trawa kiełkuje na zieleńcach szerokie chodniki wyciągają się wzdłuż wszystkich ulic, wyprostowują się i poszerzają ulice, drzewa zasadzone zielenieją, część najbardziej plugawych ruder ulega zburzeniu, reszta pod naciskiem władz podciąga się do minimalnych wymogów higieny i schludności.

Dzielnica cała odmładza się, nabiera rumieńców, śmieje się słońcem i zielenią, napawa dumą i radością. Dzielnica cieszy nasze oko, ale dotychczasowi mieszkańcy dzielnicy nie śmieją się, nie radują, nie szczycą się dumą i wdzięcznością dla gminy, lecz po prostu klną i wynoszą się precz. Oto wodociąg, elektryczność, gaz, kanalizacja, wkraczając do mieszkań robotniczych, wypędzają z nich robotnika, bo każą mu płacić większe komorne, bo właściciele domów każą sobie dodatkowo płacić większy haracz, nie znajdujący pokrycia w niezmienionym budżecie robotniczym. Szybka i dogodna komunikacja, zieleń i ład w dzielnicy, poprawa warunków zdrowotnych wszystko to winduje ceny na mieszkania, wszystko to eksmituje dotychczasowych mieszkańców. — Przychodzi kapitał prywatny, burzy rudery, buduje nowe, współczesne bloki mieszkaniowe, ale mieszkańcy dawnych ruder nie będą mieszkać już w tych promiennych blokach nowej dzielnicy. Nędza nie ginie lecz ucieka i osiedla się na dalszych peryferiach, tworzy nowe Targówki, Bródna czy Pelcowizny. Ucieka robotnik przed słońcem, zielenią i ładem, przed elektrycznością, wodociągiem i gazem, ucieka, bo biczem który go pędzi jest zwyżkujące komorne. W nowej, uzdrowionej dzielnicy pozostaną zamożniejsi, którzy wytrzymają wzrost wartości mieszkań, wzrost podatków miejskich przerzucanych na lokatora. Przyjdą też nowi lokatorzy ze zwiększoną zdolnością płatniczą. Przyjdą nowe warstwy społeczne, a dla starych mieszkańców gdzieś na innym miejscu wyrośnie nowa dzielnica jaskiniowego życia.

Czy można jednak zapobiec temu? Czy można uzdrowić dzielnicę robotniczą, nie wyrzucając z niej dotychczasowych mieszkańców? — Można. Ale uzdrawiając dzielnicę trzeba jednocześnie dać wszystkim jej mieszkańcom albo pracę i zwiększony zarobek, który pozwoli płacić zwiększone komorne i należności za korzystanie z urządzeń użyteczności publicznej, albo też dać znaczne ulgi w korzystaniu ze świadczeń przedsiębiorstw miejskich i tanie, społecznie wybudowane mieszkania, wyzwalające robotnika z pajęczych sieci kamienicznika i właściciela rudery.

Pełna likwidacja bezrobocia, zwiększenie zarobków robotniczych, dostosowanie opłat za świadczenia przedsiębiorstw użyteczności publicznej do zdolności płatniczej poszczególnych warstw społecznych, masowe, społeczne budownictwo tanich mieszkań robotniczych przez spółdzielnie mieszkaniowe lub instytucje publiczne zaopatrzone w tani i długoterminowy kredyt — oto niezbędne warunki rzeczywistego uzdrowienia dzielnic robotniczych współczesnego miasta.

Prezydent Starzyński w głośnej swego czasu polemice z p. Jaroszyńskim wypowiedział się przeciwko udziałowi gminy miejskiej w finansowaniu i popieraniu społecznego budownictwa mieszkaniowego. Zarząd komisaryczny na własną rękę nie podjął też żadnych poważniejszych prób ani starań w kierunku zmniejszenia bezrobocia. O ulgowym dla ludności robotniczej zróżniczkowaniu opłat za świadczenia przedsiębiorstw miejskich Zarząd Miejski również nie chciał słyszeć. Niechże więc prezydent Starzyński nie dziwi się i nie ma żalu do robotników, jeśli oni nie rozumieją „demokratycznego charakteru" owych drobnych zresztą wypadków inwestycyjnych gminy na przedmieścia robotnicze.

Chcąc nieść kulturę w jakiejkolwiek formie na obszary zamieszkałe przez klasę robotniczą, trzeba tę kulturę świadczyć albo bezpłatnie albo zwiększyć udział robotników w dochodzie społecznym. W każdym innym wypadku kultura będzie pędzić robotnika przed sobą, będzie go gonić po coraz dalszych peryferiach miasta a on będzie musiał uciekać do coraz dalszych nor i spelunek nędzy.

HENRYK KORA.

Listy z Francji

XXXI Kongres Generalnej Konfederacji Pracy (CGT)

Jak zaznaczyliśmy w poprzednim liście, Kongres CGT ma charakter **opiniodawczego sejmu syndykatów**: ustala stanowisko podstawowych komórek lokalnych organizacji — syndykatów — wobec sprawozdania Zarządu centralnego, taktyki ogólnej i zasadniczego kierunku, nie wybiera jednak władz CGT, pozostawiając to uprawnienie Krajowej Radzie, złożonej z sekretarzy Federacyj Zawodowych ((Centralnych Związków) i Unii Departamentalnych (Rad Zawodowych).

W dyskusji generalnej dominowało zagadnienie obrony pokoju. Skrajne stanowisko w tej sprawie zajęli przedstawiciele kierunku anarchizującego Serret i Mathe wypowiadając się za **najdalej idącymi ofiarami i ustępstwami** dla uniknięcia **największego zła**, jakim jest wojna dla ludzkości, a dla klasy robotniczej w szczególności. Na 25.000 będących do dyspozycji delegatów głosów rezolucja Serret'a uzyskała 76.

Większość 16.784 głosów uzyskała rezolucja centrum, patronowanego przez tow. Jouhaux, który skłonił delegatów komunizujących do opowiedzenia się za tym tekstem.

Rezolucja stwierdza w myśl tradycji CGT, iż wojna **nie rozwiąże** żadnego zagadnienia międzynarodowego, podkreśla jednak że „**wzrost imperializmu i faszyzmu wzmaga niebezpieczeństwo** wojny, grożąc zgubą wolności i odosobnieniem Francji". Rezolucja większości wypowiada się za zorganizowaniem międzynarodowej konferencji wszystkich **bez wyjątku** państw dla omówienia zagadnień surowców, wymiany, rozbrojenia. Konferencję winien poprzedzić zjazd Międzynarodówki Zawodowej, która uzgodni stonowisko całej klasy robotniczej.

Przedstawiciele nieprzejednanej starej gwardii syndykalitycznej z tow. tow. Delmas'em, Vigne'm i Dumoulins'em na czele zgłosił odrębną rezolucję, która — nie odbiegając w istocie od tekstu większości miała charakter zamanifestowania nieufności wobec — podejrzanego ich zdaniem — pacyfizmu, ulegającej wpływom komunizmu części delegatów, którym autorzy rezolucji zarzucali w dyskusji nierozważną awanturniczość Rezolucja tej grupy uzyskała 6500 głosów.

Komuniści, jak zaznaczyliśmy— wycofali swoją rezolucję, głosując za rezolucją centrową tow. Vivier - Merle.

Podobnemu układowi sił dało wyraz głosowanie za rezolucją w sprawie niezależności syndykalnej.

I w tym wypadku przeszła rezolucja centrowa tow. Vivier-Merle (16.582 gł.), rezolucja tow. Delmas'a uzvskała 7.221 gł., tow. Seret'a — 121 gł. Powstrzvmujących się od głosów — 1280.

Rezolucja centrum bardzo kategorycznie głosi niezależność syndvkalizmu, od kapitalistów, rządów, partyj politycznvch, sekt filozoficznych i religijnych", zastrzega się przed wprowadzeniem na teren związków zawodowych haseł ustalanych nazewnątrz organizacji zawodowej".

Komuniści głosowali za tym stanowiskiem. Oby... szczerze i... z dobrodziejstwem konsekwencji

Jednomyślnie przeciwstawił się kongres dekretom ministra Paul-Renaud, uchwalając na dzień 26 listopada manifestację protestacyjną w całym kraju.

**

W trzecim dniu obrad udzielono głosu delegatom bratnich organizacji. Przemówili kolejno: tow. Em. Freud, delegat Komisji Centr. Zw. Zaw. Polski, tow. Schevenels — w imieniu Międzynarodówki oraz ruchu zawodowego Wielkiej Brytanii, Belgii, Holandii, Szwajcarii, tow. Lindberg — w imieniu organizacyj skandynawskich, wreszcie tow. Vega — imieniu centrali Hiszpanii.

Delegat polski, oklaskiwany bardzo serdecznie, wygłosił przemówienie następujące:

„Zorganizowani klasowo robotnicy polscy śledzą z największym zainteresowaniem Wasze obrady nietylko z racji rosnącego wpływu potęgi CGT na bieg spraw we Francji, a przeto i na wypadki w całej Europie.

Przyglądając się — zdaleka — działalności CGT zdajemy sobie sprawę z ogromu Waszego wysiłku twórczego. Radujemy się z całego serca z Waszych osiągnięć, które jednocześnie stanowią nieocenioną zdobycz proletariatu wszystkich krajów.

Wasze wyniki dodają ducha innym ludom, przyczyniają się do odrodzenia sił klasy robotniczej w innych krajach.

Rozumiemy dobrze, że twórcza praca, realizowanie wielkiego programu pociąga za sobą wiele niebezpieczeństw i ryzyka.

Czyż mam jednak dodać, że Wasze doświadczenia — jeśli nawet wyrażają się czasem przejściowymi niepowodzeniami i trudnościami — służą również i nam, jako wskazówka najlepszej drogi dla osiągnięcia naszych celów.

Jest zresztą w działalności Generalnej Konfederacji Pracy jedna dziedzina, która nas dotyczy bezpośrednio.

Mam na myśli przeszło stutysięczną masę zorganizowanych w szeregach Federacji Górniczej i w innych Syndykatach robotników Polskich, emigrantów z naszego kraju.

W chwili, kiedy kapitalizm rozwija i kultywuje barbarzyńską nienawiść pomiędzy narodami, robotnicy Francji znaleźli wspólny język z tymi, których sprowadzono z zagranicy, wspólne stanowisko oparte na solidarności, wynikającej z wspólnych interesów i celów.

Nie usiłując w najmniejszej mierze wynaradawiać Polaków, szanując ich przywiązanie do kraju ojczystego, Generalna Konfederacja Pracy potrafiła — dzięki systematycznej obronie interesów imigrantów — dokonać wielkiego i trudnego dzieła, uczyniła ich przyjaciółmi Francji.

Wbrew hasłom szowinizmu francuskiego: „Przepędzić obcych" — CGT wypełniła obowiązek solidarności międzynarodowej i — niewątpliwie — właśnie Konfederacja najlepiej w tym wypadku służyła interesom Francji.

Życzę Wam jaknajlepszych wyników Waszych obrad dla dobra ruchu francuskiego i całego ruchu międzynarodowego".

**

Nazajutrz po kongresie zebrała się „Rada Narodowa", która dokonała wyboru władz Konfederacji.

Wybrano jednogłośnie na stanowisko Sekretarza Generalnego tow. Leona Jouhaux, na skarbnika tow. Dupont'a, na sekrearzy tow. tow. Belin, Botherau, Bouyer (redaktor „Peuple'a), Buisson, Frackon i Racamond.

Poza dwu ostatnimi wszyscy sekretarze są dawnymi syndykalistami CGT z czasów przed rozłamowych.

Nantes, w listopadzie 1938.

ED.

Górnicy domagają się wypłacenia świątecznej gratyfikacji

Załogi kopalń węgla uchwalają na zgromadzeniach żądanie wypłacenia robotnikom w górnictwie świątecznej gratyfikacji, grożąc w razie nieuwzględnienia tego żądania strajkami.

Wobec możliwości wybuchu otwartego konfliktu w razie przewlekania przez Dyrekcję Kopalń załatwienia gratyfikacyj, zwrócił się Centralny Związek Górników do Związku Pracodawców Górniczych w Katowicach i Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych w Sosnowcu o zwołanie wspólnej konferencji celem ostatecznego załatwienia tej sprawy.

Jednocześnie zwrócił się Centralny Związek Górników do Związków, które podpisały umowę zbiorową w górnictwie śląskim, aby ze swojej strony wywarły również nacisk na Związek Pracodawców w kierunku przyspieszenia załatwienia sprawy gratyfikacji świątecznej jednolicie dla wszystkich przedsiębiorstw górniczych.

Pamięci Marii Skłodowskiej-Curie

W dniu, w którym świat cały święci czterdziestolecie odkrycia radu i pamięć tych, którzy dali go ludzkości, Towarzystwo Instytutu Radowego im. Marii Skłodowskiej-Curie ma obowiązek przypomnieć polskiemu społeczeństwu pewne fakty.

Instytut Radowy został powołany do życia przez Marię Skłodowską-Curie w roku 1921, gdy po raz pierwszy po wojnie odwiedzała wyzwoloną Ojczyznę.

Wyrzekła wtedy pamiętne słowa: „Moim najgorętszym życzeniem jest powstanie Instytutu Radowego w Warszawie".

Dzięki poparciu Rządu i całego społeczeństwa, dzięki cennej opiece Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, życzenie to zostało spełnione. Instytut powstał. Nosi wielkie imię, którego musi być godnym. Nie wolno mu obniżać poziomu, ciągle musi uzupełniać swe braki i udoskonalać się. Potrzeby jego są jeszcze duże.

Ilość radu przeznaczonego na leczenie jest niedostateczna.

Pracownia Fizyki Promieniotwórczej ma go zaledwie paręset miligramów, co nie jest wystarczające do większych prac badawczych.

Ilość aparatów Röntgena jest także zbyt mała.

Ogromny napływ pacjentów wymaga rozbudowy Szpitala i powiększenia wszystkich środków leczniczych. Potrzeby te są pilne i muszą być zaspokojone, jeśli Instytut ma należycie spełniać swą pożyteczną działalność.

Na frontonie Instytutu widnieje napis: „Marii Skłodowskiej-Curie w hołdzie".

Niech każdy w miarę możności postara się o to, aby hołd ten był godnym Marii Skłodowskiej-Curie.

Konto P. K. O. „Towarzystwa Instytutu Radowego im. Marii Skłodowskiej-Curie" — jest 9.255.

Za Komitet
Towarzystwa Instytutu Radowego im. Marii Skłodowskiej - Curie
Prezes:
Prof. Dr. R. Nitsch

Za sekretarza:
Dr. B. Dluska

DEKRET PRASOWY

Już się ukazał. Wchodzi w życie z dn. 28 listopada

„Dziennik Ustaw" z dn. 22 listopada przynosi tekst dekretu p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 21 listopada p. t.: *Prawo prasowe.*

Główne punkty nowego prawa prasowego przytaczamy w brzmieniu dosłownym. Wchodzi ono w życie, t. zn. zaczyna obowiązywać z dn. 28 listopada r. b. Pominęliśmy artykuły dekretu, dotyczące spraw wtórnych, albo nie związane bezpośrednio z prasą, jako taką (Np. artykuły, dotyczące wydawania książek).

RED.

ROZDZIAŁ I. PRZEPISY OGÓLNE.

Art. 1. Granicą wolności prasy jest dobro powszechne...

(3) Książką jest druk objętości najmniej 32 stron, nie będący czasopismem...

ROZDZIAŁ II. O DRUKACH.

...Art. 4. Na każdym druku powinien być wskazany w języku polskim zakład i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania.

...Art. 6. Druk wolno rozpowszechniać niezwłocznie po dostarczeniu władzy administracyjnej egzemplarzy obowiązkowych...

ROZDZIAŁ III. O ZAKŁADACH GRAFICZNYCH I SKŁADACH DRUKÓW.

Art. 10.(1) Zakład graficzny oraz skład druków, przeznaczonych do rozpowszechniania, powinny mieć zarządzającego.

(2) Zarządzającym może być tylko obywatel polski, zamieszkały w Państwie, korzystający w pełni z praw cywilnych i obywatelskich, nie karany za zbrodnię, albo za występek z chęci zysku lub z innych niskich pobudek...

...Art. 14. (1) Za uchybienia przy prowadzeniu zakładu graficznego i składu druków odpowiedzialny jest zarządzający...

ROZDZIAŁ IV. O CZASOPISMACH.

...Art. 15. (1) Na każdym egzemplarzu czasopisma należy wskazać, oprócz danych wymienionych w art. 4, numer kolejny czasopisma, datę i redaktora.

(2) Jeżeli ustanowiono kilku redaktorów, należy wskazać wszystkich oraz określić dział, którego każdy z nich jest redaktorem. Gdy działu w ten sposób nie określono albo gdy chodzi o obowiązki, które nie są związane z określonym działem, uważa się każdego z redaktorów za redaktora całego czasopisma.

Art. 16. (1) Jako redaktora można ustanowić tylko tego, kto ma prawo rozstrzygać o treści całego czasopisma lub działu, który ma redagować.

(2) Redaktorem może być tylko obywatel polski, zamieszkały w Państwie i korzystający z pełni z praw cywilnych i obywatelskich.

(3) Nie może być redaktorem:

a) prawomocnie skazany za zbrodnię stanu albo za zbrodnię przeciw interesom Państwa, lub stosunkom międzynarodowym, albo też za zbrodnię przeciwko bezpieczeństwu Państwa;

b) prawomocnie skazany za zbrodnię albo za występek z chęci zysku lub z innych niskich pobudek, a to w ciągu 5 lat od odcierpienia kary;

c) skazany trzykrotnie prawomocnymi wyrokami za zbrodnię lub występek, popełnione w treści druku w okresie ostatnich 3 lat, a to w ciągu 5 lat od odcierpienia kary;

d) redaktor czasopisma zawieszonego, a to w okresie zawieszenia czasopisma, nie dłużej jednak niż w ciągu 2 lat...

ROZDZIAŁ VI. O SPROSTOWANIACH, KOMUNIKATACH I OGŁOSZENIACH URZĘDOWYCH.

...Art. 27. (1) Redaktor obowiązany jest umieścić bezpłatnie w czasopiśmie nadesłane przez instytucję lub osobę zainteresowaną sprostowanie rzeczowe wiadomości podanej w czasopiśmie.

(2) Sprostowanie winno być sporządzone w języku polskim lub w języku czasopisma.

(3) Na żądanie zainteresowanego należy wydać mu potwierdzenie o otrzymaniu sprostowania.

Art. 28 (1) Sprostowanie umieścić należy w najbliższym lub następnym numerze czasopisma, w tym samym miejscu i takim samym drukiem oraz pod równie widocznym nagłówkiem, co prostowana wiadomość.

(2) Nie wolno zmieniać nadesłanego tekstu sprostowania ani osłabiać jego znaczenia za pomocą nagłówka, ani też dodawać uwag w tym samym numerze.

(3) Sprostowanie wydrukować należy w języku czasopisma. Jeżeli sprostowanie nadesłano w języku polskim, redaktor zarządzi bezpłatne przetłumaczenie sprostowania na język czasopisma i zamieści w druku wzmiankę, że sprostowanie podano w przekładzie redakcyjnym.

Art. 2. (1) Redaktor ma prawo odmówić umieszczenia sprostowania, nadesłanego przez osobę lub instytucję prywatną:

a) jeżeli przekracza dwukrotną objętość prostowanej wiadomości, a nadsyłający nie uiści należności za część przekraczającą te rozmiary, przyjmując za podstawę należności normalną opłatę za ogłoszenia w danym czasopiśmie;

b) jeżeli zawiera treść karalną;

c) jeżeli forma sprostowania obraża dobre obyczaje;

d) jeżeli omawia sprawy, których prostowana wiadomość nie poruszała;

e) jeżeli nie jest sporządzone w języku polskim lub w języku czasopisma;

f) jeżeli prostuje wiadomość stwierdzoną zarządzeniem władzy lub orzeczeniem sądu;

g) jeżeli pochodzi od osoby ściganej listami gończymi;

h) jeżeli nadesłano je po upływie 3 miesięcy od chwili ukazania się w druku prostowanej wiadomości;

i) jeżeli nie jest podpisane przez osobę lub instytucję, której prostowana wiadomość dotyczy;

j) jeżeli czasopismo raz już umieściło sprostowanie danej wiadomości, nadesłane przez tę samą osobę lub instytucję.

(2) Odmawiając umieszczenia sprostowania, redaktor obowiązany jest zawiadomić nadsyłającego o odmowie i jej przyczynach. Zawiadomienie powinno nastąpić w ciągu 48 godzin od chwili otrzymania sprostowania, jeżeli chodzi o czasopismo ukazujące się codziennie, a w ciągu 3 dni — jeśli chodzi o inne czasopisma. Gdy odmowa opiera się na przyczynach, określonych pod lit. b), c) lub d), należy nadto wskazać ustępy, które nie nadają się do umieszczenia.

(3) Redaktor nie może odmówić umieszczenia sprostowania ani żądać nowych zmian, jeżeli sprostowanie zmieniono zgodnie ze wskazówkami zawartymi w zawiadomieniu.

Art. 30. (1) Redaktor obowiązany jest umieścić w czasopiśmie komunikat urzędowy, nadesłany na podstawie każdorazowego zarządzenia Prezesa Rady Ministrów.

(2) Komunikat umieścić należy w najbliższym numerze czasopisma w miejscu i czcionkami, przeznaczonymi w danym piśmie dla ważnych wiadomości.

(3) Nie wolno zmieniać nadesłanego tekstu ani uwagami umieszczonymi w tym samym numerze pomniejszać znaczenia komunikatu.

(4) Komunikat do jednego numeru czasopisma nie może przekraczać 250 wierszy druku, licząc 6 słów za wiersz.

(5) Komunikat wydrukować należy w języku czasopisma. Jeżeli komunikat nadesłano w języku polskim, redaktor zarządzi bezpłatne przetłumaczenie komunikatu na język czasopisma i zamieści w druku wzmiankę, że komunikat podano w przekładzie redakcyjnym.

Art. 31. (1) Redaktor obowiązany jest umieścić w czasopiśmie za zwykłą opłatą, we wskazanym miejscu, w najbliższym lub następnym numerze, nadesłany mu do ogłoszenia przez właściwą władzę państwową akt urzędowy.

(2) Nie należy się opłata za ogłoszenie wyroku w czasopiśmie, w którym odbity był przestępny utwór.

ROZDZIAŁ VII. PRZESTĘPSTWA PRASOWE.

Art. 32. (1) Do przestępstw prasowych stosuje się powszechne przepisy karne, jeżeli niniejszy dekret nie stanowi inaczej.

(2) Przestępstwem prasowym jest bądź przestępstwo popełnione w treści druku, bądź przestępstwo porządkowe (art. 41—46).

Art. 33 (1) Redaktor, nie uznany za sprawcę, podżegacza lub pomocnika, odpowiada za dopuszczenie przez nieoględność do ogłoszenia w czasopiśmie utworu, zawierającego w treści znamiona przestępstwa, i podlega karze,

grzywny do 3.000 złotych, jeżeli treść czasopisma zawiera znamiona wykroczenia,

aresztu do roku i grzywny bądź tylko grzywny, jeżeli treść czasopisma zawiera znamiona występku.

aresztu do 3 lat i grzywny bądź tylko grzywny, jeżeli treść czasopisma zawiera znamiona zbrodni.

Art. 34. (1) Wydawca, zarządzający zakładem graficznym, zarządzający składem druków oraz każda inna osoba rozpowszechniająca druk podlegają karom, określonym w art. 33, za dopuszczenie przez nieoględność do ukazania się druku nie będącego czasopismem, a zawierającego w treści znamiona przestępstwa, jeżeli nie zostali uznani za sprawców, podżegaczy lub pomocników.

(2) Nie podlega karze za nieoględność:

a) wydawca — jeżeli autor znany jest sądowi i może być przed sąd stawiony;

b) zarządzający zakładem graficznym — jeżeli znany jest sądowi i może być przed sąd stawiony autor lub wydawca;

c) zarządzający składem druków — jeżeli na druku wskazany jest zakład, w którym druk odbito, chybaby rozpowszechniający wiedział lub na podstawie towarzyszących okoliczności mógł przewidzieć, że oznaczenie zakładu jest niezgodne z rzeczywistością...

Art. 36 (1) Za zbrodnie i występki, popełnione w treści druku, sąd, obok kary, pozbawienia wolności przepisanej w ustawie, wymierza grzywnę od 200 złotych...

Art. 37 (1) W razie skazania za zniewagę w treści druku, sąd może przyznać pokrzywdzonemu na jego wniosek nawiązkę w wysokości 10.000 zł. z powodu wyrządzonej szkody moralnej.

(2) Przyznanie nawiązki nie stoi na przeszkodzie dochodzeniu dalszych szkód w drodze cywilnej.

Art. 38. (1) Jeżeli treść druku zawiera znamiona przestępstwa, sąd orzeka jako karę dodatkową, konfiskatę druku...

(2) W razie popełnienia przestępstwa porządkowego, sąd orzeka konfiskatę druku tylko wtedy, jeżeli przepis szczególny tak stanowi.

(3) Z konfiskatą sąd może połączyć zniszczenie płyt i form, służących do sporządzenia druku.

Art. 39. (1) Jeżeli treść czasopisma zawiera znamiona zbrodni lub szczególnej wagi występku, ściganego z urzędu, sąd może na wniosek prokuratora orzec zawieszenie czasopisma na czas od 6 miesięcy do 5 lat lub na zawsze, gdy z wielokrotnych konfiskat wynika, że dalsze jego wydawanie zagraża porządkowi publicznemu.

(3) Orzeczenie sądu I instancji, zarządzające zawieszenie czasopisma, jest natychmiast wykonalne.

Art. 40. Kto przyjmuje korzyść majątkową lub osobistą za zaniechanie ogłoszenia w druku wiadomości lub utworu bądź jego części, albo korzyści takiej żąda lub jej obietnicę przyjmuje, podlega karze więzienia do lat 2 i grzywny albo aresztu do lat 2 i grzywny.

Art. 41 (1) Kto:

a) czyni przedruki skonfiskowanego lub zajętego druku, w części, które spowodowały konfiskatę lub zajęcie;

b) wydaje czasopismo przez sąd zawieszone albo nieznacznie tylko różniące się od zawieszonego;

c) rozpowszechnia druk skonfiskowany, zajęty lub pozbawiony debitu, albo czasopismo zawieszone,

podlega karze aresztu do 3-ch miesięcy i grzywny do 3.000 złotych bądź tylko grzywny do 3000 złotych.

(2) Sąd orzeka konfiskatę druku.

Art. 42. (1) Redaktor, który wykroczył przeciwko przepisom art. 27 — 29 o sprostowaniach,

podlega karze grzywny do 2000 złotych.

(2) Sąd orzeka, równocześnie z karą, obowiązek umieszczenia sprostowania w określonym terminie.

(3) Ściganie odbywa się z oskarżenia prywatnego, jeżeli sprostowanie nadesłała osoba lub instytucja prywatna.

(4) W razie nieumieszczenia sprostowania w terminie, nakazanym wyrokiem, redaktor podlega karze grzywny od 500 złotych do 3.000 złotych. Sąd orzeka równocześnie z karą, konfiskatę każdego numeru czasopisma, który ukaże się po terminie, określonym w wyroku do ogłoszenia, aż do czasu umieszczenia sprostowania.

(5) Zaskarżenie wyroku nie wstrzymuje jego wykonania co do obowiązku umieszczenia sprostowania oraz co do konfiskaty w myśl ust. (4).

Art. 43. (1) Redaktor, który wykroczył przeciwko przepisom art. 30, 31 o komunikatach lub ogłoszeniach urzędowych,

podlega karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 3.000 złotych.

(2) Przepisy art. 42 ust. (2), (4) i (5) stosuje się tu odpowiednio z tą zamianą, że karę przewidzianą w ust. (4) stanowi areszt do 6 miesięcy i grzywna od 500 do 5.000 złotych, obowiązek zaś umieszczenia komunikatu i konfiskatę w razie jego nieumieszczenia orzeka sąd tylko na wniosek oskarżyciela.

(3) Czasopismo, wydane z przekroczeniem przepisów art. 30, może być skonfiskowane.

Art. 47. (1) Nie można wszcząć postępowania karnego z powodu przestępstwa prasowego, popełnionego w treści druku, jeżeli upłynął rok od czasu, kiedy zaczęto druk rozpowszechniać.

(2) Nie można wszcząć postępowania karnego z powodu przestępstwa prasowego porządkowego, jeżeli upłynęło 6 miesięcy od chwili jego popełnienia.

ROZDZIAŁ VIII. O POSTĘPOWANIU W SPRAWACH O PRZESTĘPSTWA PRASOWE.

Art. 48. Do postępowania w sprawach o przestępstwa prasowe stosuje się powszechne przepisy postępowania karnego, jeżeli niniejszy dekret nie stanowi inaczej.

Art. 49. (1) Orzecznictwo w sprawach o przestępstwa prasowe należy do wyłącznej właściwości sądów.

(2) Sprawy o przestępstwa prasowe porządkowe (art. 41 — 46) rozpoznaje sąd grodzki.

(3) Sprawy o przestępstwa prasowe, popełnione w treści druku, rozpoznaje sąd okręgowy, jeżeli z mocy przepisu szczególnego nie należą do sądu wyższego...

...Art. 52. (1) Powiatowa władza administracji ogólnej, prokurator oraz sąd zarządzić mogą zajęcie druku, jeżeli zachodzi przestępstwo ścigane z urzędu i można ce pociągnąć za sobą konfiskatę.

(2) Zajęcie druku na poczcie z listu zamkniętego może nastąpić tylko na mocy postanowienia sądu. W przypadkach nie cierpiących zwłoki prokurator oraz władza administracji ogólnej mogą żądać wstrzymania wysyłki druku aż do czasu uzyskania postanowienia sądu, nie dłużej jednak jak na trzy dni.

(3) W sprawach, w których ściganie odbywa się z oskarżenia prywatnego, zajęcie druku zarządzić może tylko sąd na wniosek oskarżyciela, który wniesie zarazem akt oskarżenia.

(4) Zajęcie druku zarządzić może tylko władza miejscowa właściwa (art. 51)...

...Art. 54. Postanowienie sądu lub prokuratora oraz zarządzenie władzy administracji ogólnej, dotyczące zajęcia, powinny określać ustępy druku, zawierające treść przestępną, tudzież powołać przepisy ustawy karnej, które zostały naruszone, a jeżeli zajęcia dokonano z powodu przestępstwa porządkowego — wskazać obowiązek,— którego nie dopełniono.

Art. 55. (1) Postanowienie lub zarządzenie, dotyczące zajęcia, doręcza się bez zwłoki wydawcy i zarządzającemu zakładem graficznym, a gdy chodzi o czasopismo — nadto redaktorowi...

Art. 57. Władza administracji ogólnej obowiązana jest w ciągu 24 godzin od dokonania zajęcia doręczyć prokuratorowi właściwego sądu okręgowego, zarządzenie, dotyczące zajęcia, wraz z dwoma egzemplarzami zajętego druku.

Art. 58. (1) Na zarządzenie władzy administracji ogólnej lub postanowienie prokuratora, dotyczące zajęcia, służy interesowanemu zażalenie.

(2) Zażalenie wnosi się do władzy, która dokonała zajęcia, w terminie zawitym siedmiodniowym.

(3) Jeżeli władza, której złożono zażalenie, uzna je za zasadne, to sama uchyla swe zarządzenie lub postanowienie i zwalnia druk spod zajęcia, a w przeciwnym razie — przesyła zażalenie wraz z aktami do właściwego sądu okręgowego w ciągu 48 godzin od jego wpłynięcia.

(4) Sąd okręgowy rozpoznaje zażalenie w ciągu 14 dni od jego wpłynięcia, na posiedzeniu niejawnym.

Art. 59. (1) W ciągu 14 dni od uprawomocnienia się postanowienia lub zarządzenia o zajęciu druku, prokurator obowiązany jest bądź wnieść do sądu akt oskarżenia, bądź złożyć wniosek o wszczęcie śledztwa, bądź też wszcząć dochodzenie.

(2) Zajęcie druku może trwać w toku dochodzenia najwyżej 2 miesiące. Na uzasadniony wniosek sąd może przedłużyć zajęcie jeszcze najwyżej o miesiąc.

(3) Zajęcie druku może trwać w toku śledztwa, łącznie z dochodzeniem, najwyżej 6 miesięcy. Sąd może przedłużyć zajęcie ponad określony tylko wtedy, gdy zachodzi konieczność dokonania czynności śledczych za granicą, albo gdy ze względu na szczególne okoliczności sprawy uzna, że śledztwa w terminie sześciomiesięcznym nie można było ukończyć.

Art. 61. (1) Jeżeli sądowi znani są autor, wydawca, redaktor, zarządzający zakładem graficznym i składem druków, lub osoby majątkowo odpowiedzialne za oskarżonego, oraz wiadome jest ich miejsce zamieszkania, zawiadamia się o rozprawie w sprawie o przestępstwo prasowe, oprócz stron, ponadto także te osoby.

ROZDZIAŁ IX. POSTĘPOWANIE PRZEDMIOTOWE.

Art. 63. Sąd orzeka w osobnym postępowaniu konfiskatę druku, gdy treść druku zawiera znamiona przestępstwa, a postępowanie przeciwko sprawcy zostało umorzone lub zawieszone.

Art 64. (1) Prokurator obowiązany jest w ciągu miesiąca wystąpić do sądu z wnioskiem o orzeczenie konfiskaty.

(2) Termin ten liczy się:

a) w przypadku umorzenia dochodzenia lub śledztwa — od daty uprawomocnienia się postanowienia o umorzeniu;

b) w przypadku zawieszenia postępowania — od daty wydania postanowienia o zawieszeniu.

Art. 65. (1) Wniosek o orzeczenie konfiskaty zajętego druku rozstrzyga sąd okręgowy na posiedzeniu niejawnym.

(2) Osoby, uprawnione do żądania odszkodowania w razie uchylenia zajęcia, zawiadamia się o terminie posiedzenia, jeżeli znane są sądowi i wiadome jest ich miejsce zamieszkania. Osoby te mogą brać udział w posiedzeniu oraz mają prawa strony.

(3) Na postanowienie sądu służy zażalenie.

(4) Postanowienie orzekające konfiskatę wywiesza się w sądzie.

(5) Jeżeli osoba interesowana nie była wezwana na posiedzenie i nie brała w nim udziału, natenczas wnieść może zażalenie w terminie zawitym czternastodniowym od daty wywieszenia postanowienia w sądzie.

Art. 66. (1) Sąd orzeka w osobnym postępowaniu zawieszenie czasopisma stosownie do art. 39 ust. (1), jeżeli zachodzą warunki określone w tym przepisie, a postępowanie przeciwko sprawcy zostało zawieszone, albo je umorzono wskutek śmierci, przedawnienia lub innej okoliczności wyłączającej ściganie.

ROZDZIAŁ X. UPADEK ZAJĘCIA I ODSZKODOWANIE ZA ZAJĘCIE DRUKU.

Art. 67. Zajęcie druku ustaje i nie może być ponownie zarządzone:

a) jeżeli postanowienie lub zarządzenie o zajęciu zostało cofnięte (art. 58 ust. (3);

b) jeżeli sąd uchylił zajęcie;

c) jeżeli prokurator nie przedsięweźmie w przepisanym terminie czynności, określonych w art. 59 ust. (1) lub w art. 64;

d) jeżeli upłyną terminy, określone w art. 58 ust. (4) oraz w art. 59 ust. (2) lub (3);

e) jeżeli sąd orzeknie prawomocnie niedopuszczalność konfiskaty druku.

Art. 68. (1) Jeżeli zajęcie ustało, a nie toczy się postępowanie, w którym można orzec konfiskatę, albo jeżeli sąd prawomocnie orzekł niedopuszczalność konfiskaty druku, natenczas poszkodowany może żądać odszkodowania od Skarbu Państwa w wysokości rzeczywiście poniesionych kosztów wydania zajętych egzemplarzy druku, jednak nie powyżej ich hurtowej ceny sprzedażnej...

ROZDZIAŁ XI. PRZEPISY PRZEJŚCIOWE I KOŃCOWE.

Art. 69. Czynności, przekazane niniejszym dekretem powiatowym władzom administracji ogólnej, spełniają na obszarze m. st. Warszawy Komisarz Rządu, a na obszarze powiatów miejskich — starostowie grodzcy...

Art. 71. Sprawy o przestępstwa prasowe, wszczęte przed dniem wejścia w życie niniejszego dekretu, toczą się do końca według przepisów dotychczasowych.

Prezydent Rzeczypospolitej: **I. Mościcki.**

Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wewnętrznych: **Sławoj Składkowski.**

Minister Sprawiedliwości: **W. Grabowski.**

2 18-GO GRUDNIA R. 1938 CZERWONA ŁÓDŹ PRZEMÓWI! 2
Wszyscy głosują na listę P. P. S. i Kl. Zw. Zaw. Nr. 2

Ciężka sytuacja bezrobotnych sezenowców
o kredyt na rok 1939

Kwestia zasiłków dla zwalnianych z pracy robotników sezonowych została definitywnie załatwiona. Wprawdzie zarządzenie Ministerstwa Opieki Społ. wprowadzające ulgowy 104-dniowy termin, uprawniający do otrzymania zasiłków nie zostało jeszcze wydane, uzgodniono już jednak zasady przyznawania tych zasiłków, a mianowicie, że przyznawane będą one w drodze ulgowej po upływie roku od daty ostatniego uzyskania tego rodzaju zasiłków. Tak więc pracownicy, którzy w ub. roku uzyskali zasiłki w grudniu, również i w bież. roku uzyskają je w tym samym terminie.

Załatwiona została również sprawa wypłaty doraźnych zasiłków zwalnianych sezonowcom w wysokości 30 zł. Zasiłki te wypłacane są z chwilą zredukowania.

Obecnie związki zawodowe robotników sezonowych mają nowe kłopoty, które absorbują robotników sezonowych.

Ministerstwo Op. Społ. wespół z Funduszem Pracy przygotowało już plan podziału kredytów na roboty w 1939 roku.

Ponieważ z chwilą zatwierdzenia planu rozdziału kredytów zabiegi o ich zwiększenie mają znikome szanse powodzenia z reguły w drodze wyjątku przyznawane są dodatkowe kredyty z chwilą nadwyżki, związki zawodowe obecnie już opracowały memoriały i w dniach najbliższych z ramienia komisji międzyzwiązkowej udaje się do Warszawy specjalna delegacja, aby w Ministerstwie Op. Społ. oraz w Dyrekcji Funduszu Pracy podjąć starania o zwiększenie kredytów na roboty sezonowe dla Łodzi, by zatrudnić wszystkich robotników sezonowych, gdyż w bież. roku wskutek ograniczenia tych kredytów położenie sezonowców było wyjątkowo niepomyślne.

Tragiczny wypadek na szosie
Rok więzienia za przejechanie cyklisty

Wieczorem dnia 16 czerwca r. b. z Warszawy do Łodzi jechał samochodem szofer Tadeusz Kowalewski, zatrudniony u przedstawiciela firmy Polski Fiat, płk. Buczyńskiego w Łodzi.

W pobliżu Głowna Kowalewski wpadł na cyklistę Józefa Stańczaka, który dostał się pod koła i padł trupem na miejscu. Kowalewski zbiegł z samochodem, lecz dowiedziawszy się z prasy, że Stańczak zmarł, sam zgłosił się do policji.

Na rozprawie w dniu wczorajszym Kowalewski tłumaczył, że został oślepiony reflektorami samochodu jadącego z przeciwnej strony, stracił orientację i nie zauważył jadącego na rowerze Stańczaka. Sąd Okr. w Łodzi skazał Tadeusza Kowalewskiego na rok więzienia, zawieszając wykonanie kary na 4 lata.

Gmina odmówiła prokuratorowi
ściągnięcia należności od dwuch obywateli
Wyrok w tej sprawie zapadnie w Sądzie Najwyższym

W 1937 r. Prokurator Sądu Okręgowego w Wadowicach przesłał do Magistratu w Białej zlecenie ściągnięcia drobnych kwot od dwuch obywateli.

Urzędujący wiceburmistrz i dwaj urzędnicy, mając wątpliwości co do obowiązku ściągnięcia owej należności w drodze egzekucji, poleconej na podstawie ustawy z dnia 27.10 1932 r., nie wykonali tego zlecenia, opierając swoje wątpliwości na brzmieniu uchwały Rady Ministrów z dn. 15 maja 1937 r.

Starostwo, do którego w tej sprawie odniósł się Zarząd Miejski stanęło na stanowisku, że należytość należy ściągnąć.

Magistrat mimo to zwrócił prokuratorowi akta niezałatwione, z powodu czego prokurator S. O. w Wadowicach oskarżył p. p. wiceburmistrza Kusnierza, Freienberga, i urzędnika Młynka, na podstawie akt. 286 pow. 3, o nieumyślne działanie na szkodę interesu publicznego.

W pierwszych dwóch istancjach sądowych wymienieni funkcjonariusze Magistratu zostali ukarani grzywną od 20 do 50 zł.

Sprawa oparła się o Sąd Najwyższy.

Jak się dowiadujemy, Sąd Najwyższy wyznaczył specjalne kolegium sędziowskie, złożone z 7-miu członków Sądu Najwyższego, do zajęcia się sprawą zasądzenia wyższych urzędników administracyjnych, za nieumyślne działanie na szkodę interesu publicznego, ze względu na niejasne przepisy usta wy w tym względzie, oraz nieprzewidziane przeszkody w wykonaniu polecenia prokuratora.

Oskarżeni tłumaczą się, iż Magistrat w 1932 r. zlikwidował dział egzekucyjny tak, że właściwie nie było w Magistracie organu wykonawczego któryby mógł polecenie prokuratora wykonać, zaś wszelkie swe pretensje Magistrat przekazuje oddziałowi egzekucyjnemu Urzędu Skarbowego w Białej, na który Magistrat nie ma wpływu.

Z codziennych walk robotników

KOWALE GOTOWI SĄ DO STRAJKU

W dniu 26 b. m. zwołana została w Inspektoracie Pracy ponowna konferencja, w celu omówienia kwestii zawarcia umowy zbiorowej dla kowali.

Poprzednie konferencje nie doprowadziły do porozumienia, a nawet dwukrotnie nie doszły do skutku, z powodu nie przybycia przedstawicieli cechu, który jest przeciwny projektowi układu zbiorowego.

Kowale czeladnicy na odbytym zebraniu ogólnym, powzięli uchwałę, że w razie dalszego oporu ze strony mistrzów, gotowi są strajkiem poprzeć swe żądania.

ZABIEGI O 5% DODATEK DLA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH

Komisja międzyzwiązkowa pracowników miejskich od dłuższego czasu czyni zabiegi o podniesienie płac pracowników w przedsiębiorstwach miejskich o 5 proc. podobnie jak to przyznano innym pracownikom.

Zabiegi te nie odniosły dotychczas żadnego skutku. Zarząd Miejski udzielił obecnie odpowiedzi na memoriał pracowników i odmówił przyznania 5 proc. podwyżki. Na skutek memoriału do Urzędu Wojewódzkiego sprawa ma być ponownie rozpatrzona i w bież. tygodniu zapaść ma ostateczna decyzja.

ASENIZATORZY STRAJKUJĄ NADAL

Jak wiadomo, w ubiegłym tygodniu powstał strajk okupacyjny w zakładach asenizacyjnych firmy Wacław Hołdrowski, przy ul. Wólczańskiej 222 na tle niehygienicznych warunków pracy.

Jak się obecnie dowiadujemy, strajk szoferów asenizacyjnych trwa nadal.

W związku z powyższym w domach nieskanalizowanych, a przede wszystkim na peryferiach miasta, na skutek niewywożenia nieczystości, klozety są przepełnione i nieczystości rozlewają się po rynsztokach, wytwarzając niezdrowe i trujące powietrze.

2 tygodnie aresztu za... „małpę"

Przed sądem grodzkim odpowiadał w dniu wczorajszym Eliasz Rozenberg za obrazę urzędniczki Ubepieczalni Społecznej.

W dniu 1 października r. b. Rozenberg przyszedł do Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Wólczańskiej 225 do urzędniczki Zofii Ignaczak.

Na tle nieporozumienia doszło między interesantem a urzędniczką do scysji, w czasie której zdenerwowany Rozenberg powiedział do urzędniczki: „ty małpo!"

Ignaczak wezwała posterunkowego p. p., który spisał Rozenbergowi protokół.

Sąd w wyniku rozprawy skazał Rozenberga na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem.

Dalszy ciąg procesu
o nadużycia skarbowe

W dniu wczorajszym nastąpiły przemowienia stron w procesie o nadużycia skarbowe przeciwko b. naczelnikowi 8 Urzędu Skarbowego i trzem kupcom.

Również i w dniu dzisiejszym przemawiać będą obrońcy, którzy w bardzo ostry sposób atakują świadków oskarżenia.

Oskarżyła przyjaciela o kradzież 50 gr

Na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego w Łodzi zasiadł w dn. wczorajszym Mieczysław Jarząbek.

Jarząbek obcował przez dłuższy czas z Weroniką Grabarczyk.

W dniu 2 sierpnia b. r. korzystając z nieobecności swej przyjaciółki i pozostawionej na stole torebki z pieniędzmi wykradł jej... 50 groszy.

Gdy się Graarczyk przekonała o kradzieży, zawiadomiła o tym policję, która pociągnęła Jarząbka do odpowiedzialności.

Oskarżony nie przyznał się do winy, twierdząc że poszkodowana jest jego przyjaciółką, więc miał prawo do jej pieniędzy.

Sąd skazał go na 1 miesiąc aresztu.

Na skradzionym rowerze
chciał zajechać do... Palestyny

Władze policyjne w Łodzi zostały przed kilkoma tygodniami powiadomione o zaginięciu 15-letniego Judki Sendera, zamieszkałego wraz z rodzicami w domu przy ul. Brzezińskiej 72.

Na skutek tego ameldowania, wszczęte zostały poszukiwania za zaginionym, lecz wszelki ślad po młodym chłopcu zaginął.

Dopiero przed trzema dniami zatrzymała go policjan Przedborzu.

Zatrzymany posiadł rower i jak twierdził, zamierza wyjechać na nim do Palestyny, by tam walczyć z Arabami.

Przeciwko chłopcu wszczęto dochodzenie, którego szczegóły przedstawiają się następująco:

W dniu 31 października r. b. młody chłopiec wyszedł z domu rodziców i więcej nie powrócił.

Jak się po tym okazało udał się na cyklodrom przy ul. Lutomierskiej 68, gdzie wypożyczył sobie rower na miasto, wpłacając 1 złoty i pozostawiając mrynkę. Na przywłaszczonym rowerze miał zamiar dotrzeć do Palestyny.

Młodocianego poszukiwcza przygód przewieziono pod eskortą do Łodzi do dyspozycji policji kobiecej.

Jak się dowiadujemy, Juda Sender odpowiadać będzie przed sądem nie tylko za przywłaszczenie roweru.

Łódź w kwiatach

Na posesji przy ul. Sukienniczej 11, lokatorka 40-letnia Helena Ziembka, została uderzona doniczką z kwiatem, która wypadła z otwartego okna na II piętrze, i doznała obrażenia głowy.

Ranną opatrzył wezwany lekarz pogotowia.

Kto pobił Papieża?

Nocy wczorajszej na Stanisława Papieża, robotnika, zamieszkałego przy ul. Czarnieckiego 7, napadli nieznani osobnicy i poranili tępymi narzędziami. Rannego znaleziono leżącego w stanie nieprzytomnym. Pogotowie ratunkowe po opatrzeniu przewiozło Papieża w stanie ciężkim do szpitala.

Za sprawcami krwawej napaści policja zarządziła poszukiwania.

Nadużycia w pow. pszczyńskim

Prokurator Sądu Okręgowego w Katowicach wdrożył dochodzenia w sprawie kryminalnej afery, wykrytej na terenie powiatu pszczyńskiego. Od dłuższego już czasu krążyły wśród mieszkańców Lędzin wieści o dziejących się w gminie nadużyciach, w których miał partycypować zarówno zarząd. jak i rada gminna. Zarządzono na w związku z tymi wersjami lustracja przez Wydział Powiatowy w Pszczynie doprowadziła z końcem lipca do wykrycia olbrzymich nadużyć. Stwierdzono mianowicie, że księgowość gminy nie oddaje prawdziwego obrazu, wielka ilość kwitów dowodowych i rachunków jest sfałszowana. Podobny stan faktyczny ustalono i w gminnym Komitecie Funduszu Pracy, gdzie również popełniono wielkie nadużycia. Jak dalej ustalono, w nadużyciach tych uczestniczyli zarówno urzędnicy gminy z naczelnikiem i sekretarzem na czele, jak i radni tej miejscowości. Po długotrwałym badaniu stwierdzono, że przypuszczalna suma dokonanych sprzeniewierzeń sięga 80 — 100.000 zł., z czego około 20.000 przypada na szkodę Funduszu Pracy, reszta zaś na szkodę gminy. Po tych prowizorycznie ustalonych wynikach lustrator Wydziału Powiatowego skierował sprawę do Sądu w Pszczynie, z którego polecenie aresztowano naczelnika gminy Lędziny, Pawła Spyrę, rolnika i właściciela miejscowej cegielni z Lędzin (Mysłowicka 37) oraz sekretarza gminy, Klemensa Miskę.

Dalsze dochodzenia prowadzone już przez prokuratora Sądu Okręgowego w Katowicach doprowadziły do ustalenia winy dalszych urzędników gminy i radnych, a to — Klemensa Figury z Lędzin, Franciszka Saternusa z Lędzin, Alojzego Juchy z Ławek gm. Lędziny, Konrada Janochy z Lędzin i Teodora Nachuły z Lędzin. Jak ustalono, działali oni wspólnie i nawzajem prześciągali się w wynajdywaniu sposobów, którzy doprowadzili do tak horendalnej, jak na tak małą i ubogą gminę, sumy.

Po ukończeniu wstępnych dochodzeń aresztowanych wypuszczono na wolną stopę i wdrożono śledztwo sądowe celem ustalenia ostatecznej wysokości sprzeniewierzonych sum.

W Płocku
Obchód 20-lecia Niepodległości

Punktualnie o g. 12,15 ruszył w niedzielę ubiegłą z przed lokalu P.P.S. przy ul. Grodzkiej olbrzymi pochód, nie ustępujący co do liczebności uczestników pochodom Pierwszo-Majowym. Na przedzie idzie oddział A. S. w pełnym umundurowaniu. Za nim sztandar OKR. Płockiego, pamiętający lata zaboru i okupacji. Dalej członkowie O. K. R., tow. M. Niedziałkowski, przedstawiciel C.K.W. i długoletni poseł okręgu płockiego w Sejmach demokratycznych, delegaci organizacyj P.P.S. z Borowiczek i z Bielska. Orkiestra. Imponująca liczebnością grupa kobiet z tow. St. Jaśkiewiczową. Las sztandarów i karne szeregi.

Na Placu Kanonicznym — tłumy na chodnikach. Mężczyźni obnażają głowy. Ani jednego wrogiego okrzyku. Powaga i skupienie.

Czoło pochodu zbliża się ku płycie, poświęconej pamięci Nieznanego Żołnierza. Pada komenda do A. S.: „baczność! w prawo patrz!". Pochylają się sztandary. Orkiestra gra „Czerwonego". Wojskowi salutują pochylone przed płytą sztandary...

* * *

Pochód doszedł do cmentarza, do muru, pod którym spoczywają nasi towarzysze, polegli bądź rozstrzelani w czasach niewoli, i ci, którzy, jak Zygmunt Pekrul, padli na posterunku, zmożeni chorobą, w Polsce już Niepodległej.

Mówił tow. Wincenty Kępczyński:

„W dwudziestą rocznicę składa my hołd pamięci poległych za świętą sprawę Wolności... ślubujemy ich cieniom, że nie damy zepchnąć polskiej klasy robotniczej na drugie miejsce w Polsce Niepodległej..."

Mówi tow. Mieczysław Niedziałkowski:

„W dwudziestą rocznicę przyszliśmy tu przede wszystkim. Umiemy patrzeć w przyszłość. Ale umiemy tak samo patrzeć w przeszłość, z której wyrośliśmy. My się naszej przeszłości wstydzić nie potrzebujemy..."

Orkiestra gra „Czerwony Sztandar". Zaraz po nim rozlegają się uroczyste dźwięki marsza żałobnego:

„Wasze miejsca już zajął
nowy zastęp walczących,
gotowych na walkę i zgon.
Żegnajcie o, bracia,
najlepsi wśród nas,
rycerską przeszliście drogę..."

* * *

Wieczorem w zapełnionej do ostatniego miejsca sali teatru odbyła się Akademia. Po krótkim, „patrzącym w przyszłość", przemówieniu tow. M. Niedziałkowskie go kółko sceniczne naszych młodych towarzyszek i towarzyszy odegrało doskonale sztukę „Polakożercy", przedstawiającą zdarzenia z okresu zaboru rosyjskiego Publiczność nagrodziła wykonawców burzą serdecznych oklasków.

Obchód wywołał w całym mieście ogromne wrażenie. *L.*

Czytajcie prasę socjalistyczną

Z CAŁEJ POLSKI

DZIECKO W KOTLE Z WRZĄCYM TŁUSZCZEM.

4-letni syn Dmytra i Bronisławy Łunyszynów w Drohobyczu, bawił się dziecinną taczką na podwórzu obok warsztatu masarskiego. W pewnej chwili, cofając się taczkami, wpadł do stojącego na podwórzu cebrzyka, napełnionego wrzącym smalcem wieprzowym. Na krzyk dziecka wybiegł z pobliskiego warsztatu masarskiego czeladnik Antoni Feliczko, który zauważył dziecko leżące w cebrzyku, skąd zabrał je i zaniósł do mieszkania. Dziecko zmarło.

PRZYGNIECIONY ŚCIANĄ PIASKU.

Przy kopaniu fundamentów przy ul. Gdańskiej 19 w Łodzi, robotnik 33-letni Andrzej Burzyński, został przygnieciony ścianą piasku, w której znajdował się dużych rozmiarów kamień. Inni robotnicy po kilku minutach odkopali Burzyńskiego. Nieszczęśliwy doznał złamania rąk i nóg, oraz licznych uszkodzeń kręgosłupa i w stanie groźnym przewieziony do szpitala.

DZIECKO SPŁONĘŁO W KOŁYSCE.

W Brzóstkowie, pow. jarociński, wydarzył się straszny wypadek. Mianowicie w mieszkaniu rolnika Ganza wybuchł pożar, który — jak się następnie okazało — spowodowały dzieci, pozostawione bez opieki. Bawiły się one koło kołyski najmłodszego dziecka Ganzów i zapaliły ją płonącą drzazgą, wydobytą z pieca. Płomienie ogarnęły po chwili kołyskę. Dzieci nie potrafiły uratować śpiącego w niej maleństwa, które doznało tak ciężkich poparzeń, że wkrótce potem zmarło.

PRZYSYPANY ZIEMIĄ.

Na terenie prac kanalizacyjnych w Grocholu pod Bydgoszczą wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Przy kopaniu głębokiego dołu na rury kanalizacyjne zajęty był robotnik Jan Januszewski z Bydgoszczy. W pewnej chwili ziemia obsunęła się, a wraz z nią spadło kilka ciężkich rur betonowych. Januszewski doznał złamania żeber, oraz innych ciężkich obrażeń. Przewieziono go do szpitala, gdzie mimo usilnych zabiegów lekarskich zmarł.

O podniesienie poziomu uzdrowisk

W dniu 29 b. m. odbędzie się w Warszawie w lokalu Związku Uzdrowisk Polskich przy ul. Bodueна 2 plenarne posiedzenie Zarządu z zaproszonymi rzeczoznawcami.

Przedmiotem obrad będzie m. in. sprawa nowelizacji ustawy o uzdrowiskach, wydanej w r. 1922, kwestia podniesienia poziomu hoteli i pensjonatów na terenie uzdrowisk, projekt powołania do życia Banku Spółdzielczego uzdrowisk polskich, postulaty uzdrowisk w związku z kongresem Izb Przem. - Handlowych, mający się odbyć wiosną 1939 r.

20-lecie Niepodległości Polski

uczcił proletariat łódzki na pięknej Akademi T.U.R.

Dwudziesta rocznica Niepodległości Państwa Polskiego została uczczona przez proletariat łódzki w ubiegłą niedzielę, na Akademii zorganizowanej przez Oddział T.U.R.

Już długo przed rozpoczęciem Akademii w poczekalni Teatru Miejskiego tłoczyła się ciżba tych, co nie mieli zakupionych w przedsprzedaży biletów, a nie mogli do stać się na Akademię. Mimo, że wykorzystano w całości pojemność sali, kilkaset osób musiało odejść od kas.

W skład prezydium weszli przedstawiciele: PPS tow. *Szewczyk*, byłych więźniów politycznych tow. tow. *Tadej i Ciechanowski*, OKZZ — tow. Stawiński i Młodzieży PPS — tow. Karbowiak.

Jako pierwszy przemawiał tow. dr. *Próchnik* obrazując dzieje walk o Niepodległość i naczelną rolę jaką w tym okresie odegrała Polska Partia Socjalistyczna. Mówca zanalizował dzieje Polski przedwojennej, rozdartej na trzy zabory, wykazując, że jedynym czynnikiem, który nie pozwolił Narodowi Polskiemu zginąć w marazmie, była klasa robotnicza pod przewodem PPS. W Jej rewolucyjnych szeregach pielęgnowana była idea Wolnego Niepodległego Państwa Polskiego, w tych czasach, kiedy to nie było wygodnym patriotyzmem, ole groziło szubienicą i katorgą.

W roku 1918 przy tworzeniu podwalin Rzeczypospolitej, PPS znalazła się na posterunku. I nie było przypadkiem, że pierwszy Rząd Ludowy w Lublinie opierał się na socjalistach.

Następny mówca tow. *Purtal* mówił o udziale Łodzi w walkach o Niepodległość i stosunku do Niej obecnych „patentowanych patriotów" — endeków. Szczególnie silne wrażenie wywarł na publiczności ten ustęp przemówienia, w którym mówca w imieniu bohaterów rewolucji obecnych na sali w postaci portretów i przelanej przez nich krwi — odmówił endecji prawa strojenia się w pióra patriotyzmu.

„PPS nie pozwoliła zasnąć Polsce w krwawych latach caratu, budząc ją z drzemki wystrzałami browningów, tak samo i dziś PPS w Niepodległej Polsce nie pozwoli spać burżuazji i faszyzmowi".

W części artystycznej wzięła udział orkiestra dęta dzielnicy Bałuty oraz chór i scena TUR-owa. W opracowaniu tow. Ajnenkiela wykonana została „Historia walk proletariatu w poezji i pieśni".

Na uwagę zasługiwała efektowna dekoracja sali teatralnej i sceny. Olbrzymich rozmiarów czerwony sztandar i portret tow. Daszyńskiego był symbolem walk klasy robotniczej pod czerwonym sztandarem PPS. Na widowni czerwone sztandary wszystkich dzielnic zdobiły balkon II piętra. Na I-szym piętrze były zawieszone portrety bohaterów walk o Niepodległość, a żywym dowodem zmagań z caratem i mozolnego wykuwania Państwa Polskiego byli obecni na sali liczni byli więźniowie polityczni.

Akademia pozostawiła na obecnych głębokie niezatarte wrażenie.

AKTUALIA

ROZWIĄZANA KWESTIA

Hitler tak rozwiązał
Kwestię mieszkaniową,
Że każdy w III Rzeszy
Ma... Dachau nad głową...

Tad.

Walczymy o samorząd robotniczej Łodzi

Goliński Stanisław czołowy kandydat listy Nr. 2 w IX Okręgu. Sekretarz Związku Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego w Polsce, oddział I Fabryczny, ławnik w Sądzie Pracy, asesor Sądu Rozjemczego od nieszczęśliwych wypadków, wice prezes O. K. Z. Z., 2-krotny radny, oświadcza:

Od 6-ciu lat Łodzią, drugim co do wielkości miastem w Polsce rządzi zarząd Komisaryczny. Likwidacja samorządu i zniesienie wszelkiej kontroli społeczeństwa nie wyszło miastu na dobre. U steru rządu w Łodzi stanęli ludzie nie związani z masami pracującymi, które stanowią ogromną większość ludności naszego miasta.

Stąd też powstało zaniedbanie i ignorowanie najbardziej palących potrzeb rzesz pracujących. W okresie przedwyborczym władcy komisaryczni rzucają robotnikom ochłapy, jak naprzykład: jednorazowy zasiłek dla sezonowców, licząc, że „gestami" zatrą wspomnienia całego łańcucha krzywd.

Zadaniem socjalistycznego samorządu będzie postawienie na nogi gospodarki miejskiej, rujnowanej i zadłużonej w ciągu 6-ciu lat „tymczasowych" rządów. Jednym z najważniejszych zadań naszych, będzie przestawienie gospodarki komunalnej, któraby odpowiadała potrzebom i interesom najszerszych warstw społeczeństwa łódzkiego. A więc: rozbudowa opieki społecznej, zatrudnienie bezrobotnych przy celowo prowadzonych robotach publicznych, budownictwo tanich mieszkań robotniczych, opieka nad matką i dzieckiem, ochrona zdrowia mas pracujących i t. p.

Aby położenie ludności Łodzi uległo radykalnej poprawie, musimy przed tym zwyciężyć reakcję faszystowską, która śmie sięgać po władzę w robotniczej Łodzi. Jednakże, jestem pewny, iż usiłowania rodzimego faszyzmu skończą się sromotną klęską. Dnia 18 grudnia robotnicy, pracownicy, rzemieślnicy i cała inteligencja pracująca odda swe głosy na listę Nr. 2 PPS. i Kl. Zw. Zaw. Zwycięstwo naszej listy ugodzi w samo serce nietylko reakcję w Łodzi, ale w całej Polsce.

WŁADYSŁAW BRONIEWSKI

Łódź

Ciąży sercu troska i pieśń,
Troskę w sercu ukryj i nieś,
Pieśń jak kamień podnieś i rzuć,
w dymach czarnych budzi się Łódź.
Wyją syreny, wyją co rano,
Grożą pięściami rude kominy.
W cegłach czerwonych dzień nam jest raną,
Noc jest przelaną kroplą jodyny.
Niechaj ta kropla dzień nasz upalny
Czarnym po brzegi gniewem napełni!
Staną warsztaty, staną przędzalnie!
Śmierć się wysnuje z motków bawełny...
Troska iskrą w sercu się tli.
Wiele w sercu ognia i krwi.
Dymem czarnym musi się snuć,
Pieśń, nim iskrą padnie na Łódź.
Z ognia i ze krwi robi się złoto,
W kasach pękatych skaczą papiery,
Warczą warsztaty prędką robotą, —
Tuczą się Łodzią tłuste Scheiblery!
Im tylko radość z naszej niedoli!
Nam na ulicach końskie kopyta...
Chmura gradowa ciągnie powoli,
Stanie w piorunach Rzeczpospolita!
Ciąży sercu wola i noc!
Rozpal iskrę, ciśnij ją w noc!
Powiew gniewny wciągnij do płuc,
Jutro inna zbudzi się Łódź!
Iskra przyniesie wieść ze stolicy,
Staną warsztaty, manufaktury.
Pójdzie Piotrkowską tłum — robotnicy!
Ptaki czerwone fruną do góry!!
Silnym i śmiałym, któż nam zagrodzi!
Drogę, co dzisiaj taka już bliska.
Raduj się serce pieśnią dla Łodzi!
Gniewną, wydartą z gardła konfiskat.

Na froncie walk

o samorząd

EGZEKUTYWA KOMITETU WYBORCZEGO zbiera się dziś, o godzinie 8 w, w lokalu OKR. PPS.

***

KIEROWNICTWA OKRĘGÓW w osobach przewodniczących i sekretarzy oraz kierowników akcji wyborczej w okręgach, zbierają się dziś, o godz. 7 w. w lokalu OKR. PPS.

***

OKRĘGOWE KOMITETY WYBORCZE LISTY PPS. i KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH czynne są codziennie od g. 10 r. do 8 wieczór.

OKRĘG IX

Dziś, o godz. 2.15 popoł. w lokalu Zw. Kolejarzy ul. 6 Sierpnia 55, odbędzie się masówka przedwyborcza dla robotników fabryki Bukieta, a dnia 25 listopada (piątek) w tej samej sali, o godz. 12-ej, dla drugiej zmiany robotników fabryki Bukieta.

Dnia 25 listopada (piątek) o godz. 12-ej, odbędzie się masówka w fabryce Birencwajga.

Dnia 25 listopada (piąek) o godz. 5 popoł. masówka dla robotników z fabryki Bornsztajna i „Zjednoczonych Sznurowadlarzy" w lokalu dzielnicy „Prawej" PPS. ul. Lipowa 71.

Dnia 26 listopada (sobota) o godz. 11 odbędzie się masówka w fabryce Chęcińskiego.

Dzieci robotnicze mdleją w szkole z głodu

Akcja dożywiania jeszcze się nie rozpoczęła

Akcja dożywiania dzieci najbiedniejszych w szkołach powszechnych stała się przedmiotem zabiegów, podjętych przez opiekunów szkolnych u czynników miarodajnych. W sprawie tej wystosowano odpowiednie memoriały do komitetu pomocy dzieciom i młodzieży, przy czym opiekunowie szkolni wskazując, że w 1937 roku akcja dożywiania podjęta została w szkołach z dniem 3 listopada.

W latach poprzednich dożywianie dzieci najbiedniejszych rozpoczynano w szkołach wkrótce po rozpoczęciu roku szkolnego.

Sytuacja ludności nie uległa tak wydatnej poprawie, by można było przerwać pomoc dzieciom w postaci ich dożywiania.

W szkołach powszechnych, do których uczęszczają dzieci z dzielnic robotniczych naporządku dziennym są wypadki omdlenia dzieci, przybywających do szkoły o głodzie, a w ogóle bardzo nędznie odżywianych.

Wskazuje się dalej, że według zestawień przeprowadzonych przez nauczycielstwo 2% dzieci uczęszczających do szkół powszechnych w Łodzi tj. około 18.000 potrzebuje pomocy w postaci dożywiania.

Sytuacja ostanio pogarsza się z tej racji, że nastały już chłody, a wiele dzieci znajduje się bez ubrania, obuwia bielizny, tak że i w tym kierunku należy podjąć akcję, zmierzającą do zaopatrzenia najuboższej dziatwy w ciepłą odzież i obuwie, by uchronić je od choroby.

Opiekunowie szkolni wskazują, że podjęta w skromnych rozmiarach akcja dożywiania obejmuje zaledwie nikły odsetek dzieci, które w rzeczywistości potrzebują pomocy. W związku z tym koniecznym się staje przyśpieszenie akcji dożywiania dzieci ze strony Komitetu pomocy dzieciom i młodzieży.

Niezależnie od złożonego memoriału specjalna delegacja podjęła zabiegi bezpośrednie u powołanych czynników w kierunku niezwłocznego rozpoczęcia akcji dożywiania dzieci.

Jak się dowiadujemy, w łonie różnych t. zw. „komitetów" ścierają się poglądy. Jedni twierdzą, że należy dzieciom dawać mleko, inni, że — zupę. A tymczasem dzieci dosłownie mdleją z głodu i wyczerpania.

Czż można to nazwać inaczej, niż skandalem?

Akcja pracowników umysłowych

Przygotowanie memoriału pracown. umysłowych do Min. Op. Społ.

Po konferencji, jaka odbyła się w Inspektoracie Pracy w ub. sobotę, w siedzibie zw. pracowników handlowych, przy ul. Piotrkowskiej 108 odbyło się zgromadzenie przedstawicieli zw. zaw. pracowników umysłowych różnych branż.

Na posiedzeniu tym postanowiono opracować ogólny memoriał, który przez specjalną delegację wręczony zostanie w Min. Opieki Społ. Jednocześnie na posiedzeniu tym postanowiono powołać specjalną delegację, która wręczy wymieniony memoriał p. ministrowi.

W dniu wczorajszym komisja po rozumiewawcza wystosowała pismo do ministra opieki społecznej, prosząc o możliwie najwcześniejsze wyznaczenie terminu audiencji.

Radio łódzkie

ŚRODA, 23 listopada.

5.35 „Zbliska i zdaleka" — Muzyka poranna (płyty). 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla dzieci: „Jak krawiec Krawczyński szył zwierzętom nowe futerka" — obrazek słuchowiskowy dla dzieci młodszych w opracowaniu Ewy Szelburg - Zarembiny. 11.15 Koncert popularny (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 14.00 Z cyklu „Najlepsze zespoły taneczne" — Duke Ellington Heintz Huppertz i Cab Calleway (płyty). 14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu. 15.00 Nasz koncert — audycja dla młodzieży. 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry pod dyr. Tomasza Kiesewettera (z Łodzi na W. R. P.). 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Dom i szkoła: „Przyczyny niepowodzeń w szkole" — odczyt wygł. Maria Uzięblo. 16.30 Muzyka skandynawska (płyty). 17.00 „Polska a wojska okupantów w pierwszych dniach Niepodległości" — odczyt wygł. dr. Wacław Lipiński. 17.15 Kantata Jana Sebastiana Bacha: „Schleicht spielende Wailla (Dramat na urodziny Augusta III króla polskiego, księcia saksońskiego ect.). Wykonawcy: Chór mieszany im. Moniuszki, Orkiestra Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Eugeniusza Raabego i Kwartet solistów: Zofia Fedyczkowska, Wanda Roesler-Stokowska, Józef Wolski i Karol Urbanowicz (z Poznania). 18.10 Muzyka (płyty). 18.25 Wiadomości sportowe lokalne. 18.30 „Nasz język" audycja w opracowaniu prof. Witolda Doroszewskiego. 18.40 „Dyskutujmy": Czy naprawdę w zdrowym ciele — zdrowy duch — dyskusję zagaja Leon Kruczkowski i Kaz. Wyk z Krakowa. 19.00 Odgłosy Italii — koncert rozrywkowy z Wilna. Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego, Zespół mandolinistów „Kaskada" i Jadwiga Krużanka - Reissowa — śpiew. 20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21.00 Opowieść o Chopinie — „Polonezy" w opracowaniu Karola Stromengera z udziałem Stanisława Szpinalskiego (fort.). 21.45 „Temperamenty" — powieść mówiona Antoniego Cwojdzińskiego. 22.00 Pogadanka aktualna. — „Spożywajmy więcej mleka" — wygłosi inż. Bronisław Pancewicz. 22.10 Koncert solistów. Wykonawcy: Bronisław Nagujewski — wiolonczela, Artur Wentland — fortepian i akompaniament. 22.45 „W kopalni" — Stefana Czerwińskiego — audycja literacka. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: H. Duszkiewiczowa, Zgierska 87, J. Hartman, Brzezińska 2, W. Rowińska, Plac Wolności 2, A. Perelman i S-ka, Cegielniana 32, W. Danielecki, Piotrkowska 127, F. Wójcicki, Napiórkowskiego 27, L. Kempfi, Karolewska 48.

W teatrach

TEATR POLSKI

WYSTĘPY LUDWIKA SOLSKIEGO W TEATRZE POLSKIM

Mistrz Ludwik Solski wystąpi dziś w środę, w czwartek i w piątek o godz. 8.30 w. w Teatrze Polskim, gdzie sobie tylko właściwym kunsztem kreuje rolę tytułową komedii Moliera „Skąpiec".

Dziś w środę i w czwartek o godz. 4-ej popoł. „Most" Szaniawskiego dla młodzieży szkolnej.

TEATR POPULARNY

Dziś, w środę o godz. 8.15 wiecz., a w piątek o godz. 6.30 wiecz. ostatnie powtórzenia ślicznej komedio-opery Kamińskiego „Skalmierzanki" w reżyserii Br. Dąbrowskiego.

W czwartek o godz. 8.15 wiecz. arcydzieło Fredry „Pan Jowialski".

Odbito w drukarni „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.